Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 97. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 26 kwietnia 1930 r. | Rok XXIV.

Niemiecki front antypolski.

Morskie A, B. C pana Groenera. — Zadziwiająca zgoda wśród ministrów. — Popieranie oficerów ukraińskich. — Propaganda antypolska w Niemczech i zagranicą.

(Od własnego korespond. berlińskiego).

Berlin, koniec kwietnia.

Pocichutku, bez krzyku i bez niepotrzebnych dyskusji, uchwaliła Rada Rzeszy nowy budżet niemiecki. Pełno w nim nielada **smakołyków**, któremi nowy rząd pana Brüninga okrasił chudą większość, uzyskaną w parlamencie. Dr. Brüning, który za młodych lat sposobił się na bakałarza, ma przynajmniej sposobność powtarzać teraz A, B, C... Dla świętej zgody i dla **„ochrony zagrożonego wschodu Niemiec od „Polski"** przychyla się do wniosku Treviranusa, aby wciągnąć do budżetu na rok bieżący pierwszą ratę na budowę pancernika „B". Pancernik „A" podarował narodowi niemieckiemu kanclerz - socjalista Herman Müller; pancerniki „C", „D" i tak dalej będą zapewne dowodem łaski kanclerza Hugenberga lub Hitlera...

Właściwie, gdyby cała sprawa nie była tak poważną, należałoby, jak się to mówi „pękać ze śmiechu". Stosunki, jak na wzorową administrację niemiecką, nadzwyczajne. Potrzeba niespełna trzech miljonów marek (na dalsze raty z osiemdziesiąt, ale tego niemieccy czytelnik gazet przeważnie nie wie). Zjawia się pan Groener, minister, generał i doktór; oświadcza; udało się nam w budżecie Reichswehry **oszczędzić tę drobnostkę**; wobec tego niema potrzeby obciążać budżetu państwowego. Ale kiedy jeszcze przed laty pacyfiści niemieccy wykazywali, że poszczególne pozycje budżetu wojskowego Niemiec są niesłychanie wygórowane, że w ten sposób umożliwia się wojskowości tworzenie nielegalnych rezerw finansowych na różne tajemnicze cele, wówczas śmiałków zakrzyczano, zagrożono im procesami o zdradę stanu i Bóg wie czem... A wydatki na wojsko i marynarkę w Niemczech rosną z roku na rok w sposób wręcz zastraszający: obecnie wynoszą **o 40 miljonów marek więcej niż w roku 1929.**

Trzeba było przypadku, że ministrem obszarów okupowanych (w przyszłości zaś może niemieckim ministrem dla spraw wschodnich!) jest nacjonalistyczny poseł Treviranus, który za młodych lat był kapitanem - porucznikiem cesarsko - niemieckiej marynarki wojennej. Trzeba było drugiego przypadku, że katolicki kanclerz w $2/3$ protestanckich Niemczech czuje obowiązek zadokumentowania swojego niemieckiego patrjotyzmu. I trzeba było wreszcie obawy tych wszystkich innych panów ministrów o fotele ministerjalne, wpływ na rządy i na swoje stronnictwa — **wielkiego targowiska próżności ludzkiej**, małych ludzi do wielkich interesów, aby pancerniki niemieckie — cały długi alfabet — **groziły polskiemu morzu i polskiemu wybrzeżu.** A że tak stać się może, że się na to coraz bardziej zanosi, to już nie jest zasługą ani woli pana Treviranusa e tutti quanti, ale logicznym skutkiem planowej i wytrwałej **niemieckiej polityki wojskowej.**

W tym samym czasie, kiedy Freiherr von Esebeck („baron" byłoby obraźliwe dla prawdziwego Niemca) pisał w hugenbergowskim berlińskim „Der Tag" o konieczności budowy pancernika „B" dla morskiej obrony Prus Wschodnich przed szowinizmem polskim, kiedy autor ten domagał się w imieniu swojej prowincji ochrony gazowej i przeciwlotniczej, pojawił się w komunistycznej „Welt am Abend" artykulik p. t. **„Groener jako mecenas".** Pismo komunistyczne, występując ostatecznie tylko przeciw popieraniu t. zw. „białych oficerów", podało rewelacyjny fakt o poważnych subsydjach, dawanych przez ministra Reichswehry licznym młodym **oficerom ukraińskim**, przebywającym w Niemczech. Niektórzy oficerowie studjują nawet na koszt p. Groenera na wszechnicach berlińskich i to przez 6 semestrów.

„Welt am Abend", która podziwia tę „filantropję" ministra, oświadcza gotowość podania nazwisk i adresów owych szczęśliwych wybrańców nie tyle losu, ile niemieckich kół wojskowych, o ileby te ostatnie usiłowały zdementować wiadomość pisma komunistycznego. Gazeta sądzi, że pieniądze na te cele przychodzą „Edukację Bronki" idą **z funduszu dyspozycyjnego gen. Groenera** i że Ukraińcy ci przeznaczeni są do przyszłość do pracy antysowieckiej. Może. Że to jednak Ukraina gra rolę nie tylko w życiu państwowem Rosji sowieckiej ale i Polski, można i należy twierdzić, że ci pupile p. Groenera nie będą się zbyt przyjaźnie odnosić też i do Polski. Niema obawy, żeby miarodajne sfery niemieckie nie doceniały irredenty Ukraińców: „Der nahe Osten", „Volk und Reich" i wiele innych czasopism niemieckich pisze o tem szeroko i głęboko, częściowo piórami samych Ukraińców...

Polityka wojskowa, uprawiana obecnie przez Niemcy, znajduje zasadnicze poparcie **w ogólnym niemieckim froncie antypolskim.** Jeżeli zwracamy uwagę na fakt tak znany, czynimy to z dwóch względów: przedewszystkiem dla zaznaczenia, że dotychczas nie nastąpiła **żadna poważniejsza akcja kontr - propagandowa**, którąby osłabiła nieco ten zatruty stosunek znakomitej większości społeczeństwa niemieckiego do Polski, ten stan duchowy, złożony z dwóch składników: nienawiści i pogardy oraz z jednego dążenia: **rewanżu, tj. pognębienia Polaków.** Po drugie należy ostrzec przed systematyczną agitacją i propagandą niemiecką, skierowana **przeciw Polsce zagranicą**, dokąd docierają Niemcy z różnych stron, między innemi zaś przy pomocy swego języka, znów międzynarodowego, oraz drogą wpływania na liczne rzesze dziennikarzy zagranicznych, urzędujących w tej centrali informacyjnej środkowo - europejskiej, jaką jest Berlin.

Aktywność propagandowa zagranicą, aktywność krajowa p. Groenera i jego przybocznych, odzyskiwanie przez Niemcy ich mocarstwowego znaczenia, — wszystko to daje dużo do myślenia. Na horyzont, od lat zaciemniony, **nadciągają czarne chmury.** Niech w czas zerwie się ożywczy wiatr, któryby rozpędził te **zwiastuny zbliżającej się burzy!**

Dr. Alfred Bzowiecki.

Litwa idzie w ślady swojego wroga — Polski.

Czyni to jednak bez wielkiej rozwagi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 4. „Berliner Tageblatt" podaje wiadomość umieszczoną w kłajpedzkim „Memeler Dampfboot", organie mniejszości niemieckiej na Litwie, **o proteście posła litewskiego w Berlinie z powodu nowego niemieckiego programu rolnego.** Poseł litewski w Berlinie oświadczył bowiem urzędowi do spraw zagranicznych, że podwyższenie niemieckich ceł przywozowych utrudnia bardzo wywóz litewskich produktów agrarnych do Niemiec. Okoliczność ta może, zdaniem rządu litewskiego, mieć **bardzo ujemne skutki dla stosunków obu państw.**

„Berliner Tageblatt", podając tę informację, opatruje ją w następujące objaśnienie: **Rzadki wypadek jedności litewsko-polskiej**, spowodowany został polityką p. Schielego. Rząd litewski **zrobiłby lepiej, gdyby poszedł w ślad Warszawy i naprzód odczekał**, jakie skutki odniesie podwyżka ceł na rynku wewnętrznym Niemiec. „Berl. Tgbl." nawiązuje tutaj do oświadczenia agencji polskiej Press, według której ewentualna ratyfikacja traktatu handlowego z Niemcami zależeć będzie od faktycznych możliwości dla wywozu polskich produktów rolniczych do Niemiec **po przeprowadzeniu obserwacji cen i położenia na rynku niemieckim.**

„Berl. Tgbl." oburza się wreszcie na ostre oświadczenie Litwy o rzekomych ujemnych skutkach. Pismo niemieckie ma zupełną słuszność, wykazując rozżalenie z powodu **bezczelnego tonu państewka**, zawdzięczającego prawie wrzystko właśnie Niemcom. **B.**

Brüning opiekuje się Stahlhelmem.

Rządy niemieckie są coraz bardziej prawicowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 4. W najbliższym czasie zamierza kanclerz Brüning postarać się u pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, aby to **uchyliło zakaz Stahlhelmu**, wypowiedziany w swoim czasie **dla okręgów reńsko-westfalskich**, a to skutkiem wojskowych ćwiczeń pod Langenberg, co, jak wiadomo, jest zakazane przez traktat wersalski. Okazuje się więc, że rząd pana Brüninga robi na wszystkie strony **ustępstwa, oczywiście tylko dla nacjonalistów.**

Socjalistyczny „V o r w ä r t s" podaje bardzo ciekawą wiadomość, że Brüning obiecał już swojemu koledze, ministrowi Treviranusowi przeprowadzenie zniesienia zakazu Stahlhelmu. W obecnej chwili wydaje się zatem, że **prawdziwym ministrem wojskowym Rzeszy** jest nie generał dywizji w stanie spoczynku Groener, ale minister obszarów okupowanych, **były kapitan-porucznik Treviranus**, który przeprowadził już budowę pancernika „B" i stara się obecnie o pozwolenie na Stahlhelm zachodnio-niemiecki, a może być, zostanie wkrótce ministrem dla wschodu. „Vorwärts" zaznacza, że **Brüning płaci weksel wystawiony Treviranusowi.** Pismo socjalistyczne zapytuje z bolesną ironją, ile to jeszcze weksli zostanie sprezentowanych kanclerzowi Brüningowi. **B.**

Gdynia, 25. 4. (PAT). Dnia 29 bm. zawinie do portu tutejszego statek „Kościuszko" (dawniej „Lituania") dla dokonania zamiany załogi obcej na załogę wyłącznie polską, poczem odjedzie z pasażerami do Nowego Jorku.

Car i Lieberman.

Nie było pojedynku, ale ma być proces karny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 25. 4. Wczoraj w godzinach popołudniowych na wniosek prokuratury postawiony **z polecenia ministra Cara sąd okręgowy w Warszawie uchylił konfiskatę wczorajszego numeru „Robotnika"**, z powodu zamieszczenia listu posła Liebermana do ministra Cara.

Poseł Lieberman wyjaśnił w rozmowie z jednym z przedstawicieli pism warszawskich co następuje: „Nie ulega wątpliwości, że protokół spisany przez świadków w porozumieniu z panem Carem przedstawia dostateczny materjał do **wdrożenia procesu karnego przeciwko wszystkim trzem panom.** (Chodzi tu o dwóch sekundantów oraz o samego ministra Cara). Przyznam się, że dla powagi państwa utworzyłaby się bardzo kłopotliwa sytuacja, a mianowicie proces, w którym jako oskarżeni stanęliby urzędujący minister sprawiedliwości i urzędujący prezes najwyższego sądu wojskowego p. Krzymiński.

Wobec uchylenia konfiskaty dzisiejsze pisma warszawskie umieściły list posła Liebermana.

Skauci angielscy zwiedzają polski Śląsk.

(PAT). Przybyła na Śląsk wycieczka skautów angielskich w liczbie około 100 osób, która powitana została **w Królewskiej Hucie** przez przedstawicieli władz oraz harcerstwo śląskie. Po śniadaniu, wydanem na cześć gości przez **miasto Katowice** skauci angielscy udali się w trzech grupach na zwiedzenie Śląska. **W Michałkowicach** wycieczka przyjmowana była przez dr. Ciszewskiego. Odegrany tutaj został trzeci akt **„Wesela śląskiego"** przez artystów teatru katowickiego. Zkolei goście zwiedzili miasto Katowice.

Z Katowic skauci odjeżdżają **do Poznania.**

Litwini walczą z bolszewizmem

Kowno, 24. 4. (PAT). Likwidacja ruchu komunistycznego obejmuje całą Litwę. Policja polityczna aresztowała w Kłajpedzie 15 osób, w Wiłkomierzu 6 osób. Nadto władze natrafiły na materjał obciążający, dotyczący rozruchów na dzień 1 maja.

Awantury bezrobotnych w Częstochowie.

Częstochowa, 24. 4. (PAT). Na skutek zawiadomienia Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, że posiada 60 posad dla bezrobotnych, zgromadziło się wczoraj przed lokalem urzędu około 100 bezrobotnych, którzy natarczywie poczęli domagać się pracy, usiłując **wedrzeć się do lokalu.** W chwili, gdy policja wstrzymywała bezrobotnych, nacierających na drzwi, jakiś osobnik **uderzył jednego z policjantów cegłą w ramię**, pragnąc widocznie w ten sposób spowodować zakłócenie. Dzięki zimnej krwi policji nie doszło do zajść.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). Zapowiedziany przyjazd **brata cesarza japońskiego,** księcia Taka-Matsu nastąpi dopiero jesienią tego roku. Książę wyruszył już z Tokio w towarzystwie swej małżonki i świty. Zwiedzi Warszawę, Kraków i Zakopane.

Warszawa, 25. 4. (PAT). P. premjer Walery Sławek przyjął w dniu wczorajszym delegację **związku muzyków,** następnie p. Władysława Studnickiego, zkolei zaś delegację **cechów budowlanych** z posłem Snopczyńskim na czele.

Warszawa, 25. 4. (tel. wł.). Zapowiedziana konferencja posła Rauschera z ministrem Zaleskim nie odbyła się. Narazie min. Zaleski ustalił z premjerem Sławkiem dalszą taktykę w sprawie stosunków polsko-niemieckich.

CZĘSTOCHOWA. Samobójstwo młodej mężatki. W mieszkaniu własnem przy ul. Kościuszki 45 pozbawiła się życia przez powieszenie się na drzwiach 30-letnia Stefanja Czech, mężatka. Powód samobójstwa — nieporozumienia małżeńskie.

Opole, 24. 4. (PAT). Wyznaczony przez sąd apelacyjny w Opolu na dzień 2 maja przed sądem apelacyjnym proces o pobicie artystów katowickiej opery został odroczony. Termin rozprawy narazie nie został ustalony.

Medjolan, 24. 4. (PAT). P. wiceminister spraw zagr. dr. Wysocki udekorował wielkim krzyżem oficerskim Polonja Restituta prezesa Targów Medjolańskich senatora Puricelli

Strajk kupców w Ożarowie.

Kielce, 24. 4. (PAT). W Ożarowie, powiatu opatowskiego wszyscy kupcy zamknęli wczoraj składy na znak protestu przeciwko rzekomo zbyt wygórowanemu wymiarowi podatku przemysłowego. W dniu dzisiejszym składy są w dalszym ciągu zamknięte. Czynna jest tylko spółdzielnia spożywcza, która do tej akcji nie przyłączyła się. Władze skarbowe wyjaśniają, że wymiar podatku został dokonany prawidłowo.

Tatrzańskie towarzystwo ratownicze.

W Zakopanem odbyło się walne zebranie tatrzańskiego ochotniczego towarzystwa ratunkowego, na którem obecny był założyciel i długoletni kierownik towarzystwa ratunkowego generał Marjusz Zaruski. W wyniku narad **honorowym prezesem** został wybrany **generał Marjusz Zaruski.** Zastępcą prezesa wybrany został Józef Oppenheim, kierownik licznych wypraw ratowniczych.

Rozdwojenie w obozie Niemców narodowych.

Program agrarny Schielego wsadził klin pomiędzy obszarników a Hugenberga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 4. Dziś zbierze się główny zarząd partji niemiecko-narodowej w Berlinie, przyczem tematem obrad będzie ogólna polityka nacjonalistów, którzy w ostatnich tygodniach wykazali **dwa sprzeczne dążenia: pojednawcze agrarjuszy,** których życzenia kanclerz Brüning spełnił, oraz **opozycyjne samego Hugenberga.**

Hugenberg, jak się dowiaduje Wasz korespondent, ma być **zwolennikiem polityki katastrof.** Pragnąłby on doprowadzić Niemcy do jak najgorszej sytuacji, aby w stosownej chwili ująć ster rządów i stać się „zbawcą“. Przeciwko takiej polityce kryzysów występuje skrzydło agrarjuszy, którzy wolą napchać sobie kieszenie subsydjami rządowemi i wcale nie mają zamiaru być przedmiotem oświadczeń dla planów Hugenberga.

W każdym razie wpływ Hugenberga, stosunkowo duży jeszcze dzięki prasie i towarzystwom filmowym, któremi rozporządza, jest **o wiele mniejszy niż w ostatnich latach.** **B.**

Rauscher nie ma żadnego zlecenia!

Berlin, 24. 4. (PAT.) W związku z informacjami prasy o oczekiwanej w najbliższym czasie wizycie posła niemieckiego Rauschera u p. ministra Zaleskiego komunikują z miarodajnych stron niemieckich, że **minister Rauscher wogóle nie otrzymał żadnego zlecenia** do wznowienia z czynnikami polskimi rokowań zarówno w kwestji wpływu niemieckich podwyżek celnych na polsko-niemiecki traktat handlowy, jak i w kwestji polskiej noty protestacyjnej.

Obie wspomniane kwestje argumentują miarodajne czynniki niemieckie, nie wymagają żadnych roztrząsań, ponieważ że stanowisko Niemiec chodzi w tym wypadku o fakty dokonane. Na notę polską rząd niemiecki **odpowie w drodze pisemnej,** jednakże termin wysłania odpowiedzi niemieckiej dotychczas nie został ustalony.

Niespokojne Indje.

Simla, 24. 4. (PAT.) Przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego hinduskiego **Patel podał się do dymisji** ze stanowisko przewodniczącego zgromadzenia. Jak słychać, powodem tego kroku jest różnica zdań pomiędzy nim a rządem indyjskim w sprawie traktowania więźniów politycznych.

W Peszawar doszło do poważnych zamieszek, w czasie których jeden z żołnierzy angielskich i 12 manifestantów zostało zabitych, zaś kilkanaście osób, w tej liczbie 2 urzędników angielskich, odniosło rany. W związku z rozruchami **aresztowano 4 członków kongresu.** Ogłoszono niezwłocznie **strajk protestacyjny** i zorganizowano pochód. Oddział wojska, nie mogący rozpędzić tłumów, zmuszony był do użycia broni palnej.

Wielki proces polityczny w Białogrodzie.

Białygród, 24. 4. (PAT). W Białogrodzie rozpoczął się proces grupy terorystów z Zagrzebia, którzy zorganizowali w roku ub. szereg zamachów. Przed trybunałem stanu stanęło 20 oskarżonych, a wśród nich były poseł Macek. Niejacy Bernardicz i Chadija utworzyli dwie organizacje: jedną wojskową a drugą cywilną, mając na celu dokonywania zamachów terorystycznych. Niejaki Jelaczicz, adwokat Begicz i jego brat dostarczali zamachowcom środków pieniężnych oraz dawali im wskazówki co do organizowania zamachów. Jelaczicz i bracia Begiczowie po aresztowaniu całkowicie przyznali się do winy. Po odczytaniu aktu oskarżenia b. poseł Trumbicz w imieniu obrony zwrócił się do sądu z prośbą o odroczenie sprawy w celu umożliwienia obronie bliższego zbadania aktu oskarżenia. Sąd wyda decyzję w tej sprawie w dniu jutrzejszym.

W poszukiwaniu nowych kredytów.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Doradca finansowy rządu polskiego p. Devey wyjechał do Paryża, gdzie zatrzyma się przez 8 dni. Celem podróży jest przeprowadzenie konferencji z przedstawicielami francuskich sfer finansowych, celem pozyskania **kredytów francuskich dla rolnictwa, przemysłu i banków polskich.**

Według informacyj z wiarogodnych źródeł p. Devey zaproponuje bankierom paryskim ulokowanie na rynku francuskim obligacyj rolniczych i przemysłowych, któreby były wypuszczone przez odpowiednie instytucje polskie.

Ś. p. ks. Franciszek Ksawery Snowacki.

Dnia 24. bm. o godz. 8,30 rano zmarł po ciężkich cierpieniach ks. Franciszek Ksawery Snowacki, dziekan szamotulski. Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 27 bm., o godz. 5 popołudniu, pogrzeb dnia 28 bm w godzinach rannych

Katastrofalny wybuch amoniaku w fabryce belgijskiej.

Leodjum,, 24. 4. (PAT.) W miejscowości Ougres pod Leodjum miała miejsce w jednej z hut eksplozja rezerwoaru o pojemności 50 m kub., napełnionego amoniakiem. Z powodu silnego wybuchu rezerwoar został rozerwany na dwie części, które odrzucone zostały na odległość około 100 metrów, **zabijając jednego robotnika.** Gaz zapełnił cały teren zakładu, siejąc powszechną panikę. Z powodu **zatrucia gazem trzech robotników poniosoł śmierć.** 70 innych uległo również ciężkiemu lub lżejszemu zatruciu, przyczem stan 10 robotników jest bardzo groźny.

„Straż niemiecka nad Wisłą“.

Tak określa rolę Gdańska prezydent senatu Wolnego Miasta.

Wiedeń, 24. 4. (PAT.) Z okazji otwarcia wystawy gdańskiej w Wiedniu prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm zamieszcza artykuł we wszechniemieckim organie „Neueste Wiener Nachrichten“, w którym oświadcza, że w pismach niemieckich często jest mowa o straży niemieckiej nad Renem i nad Dunajem, natomiast **nie mówi się i nie śpiewa nigdy o straży niemieckiej nad Wisłą,** a przecież **Wisła jest,** jak to powiedział były kanclerz Luther, **rzeką niemiecką,** a naród niemiecki powinen posiadać i śpiewać pieśni o Gdańsku i Wiśle. Stwierdziwszy następnie, że Gdańsk jest w 96% niemiecki, zaznacza dr. Sahm, że mimo oderwania Gdańska od Niemiec, nie zapomina on o swej kulturze niemieckiej i niemieckości. **Austrja i Gdańsk mają wiele wspólnego,** gdyż stoją na straży niemieckości na wschodzie.

Ukraińcy planowali nowe zamachy we Lwowie.

Lwów, 25. 4. (Tel. wł.) W przeciągu ostatnich trzech dni dokonano we Lwowie sensacyjnego aresztowania i zdemaskowano ukraińską organizację zamachową. Rozpoczęło się od aresztowania dwóch Ukraińców nazwiskiem Łasnejczyk i Szalak. Nieśli oni walizkę, zawierającą 20 kilo ekskrezytu (materjału wybuchowego), benzynę itp. U innych osób, znajdujących się z nimi w zmowie, znaleziono szereg granatów ręcznych i materjałów wybuchowych. Ogółem **aresztowano 12 osób.** Zamierzali oni dokonać zamachu w czasie międzynarodowych zawodów strzeleckich, które mają się odbyć we Lwowie w połowie maja. Również planowali oni **zamach na konsula sowieckiego.**

Stały komitet doradczy w Warszawie

dla współpracy gospodarczej na terenie międzynarodowym.

Warszawa, 24. 4. (PAT) W Ministerstwie Spraw Zagr. odbyło się konstytucyjne posiedzenie stałego komitetu doradczego dla sprawy współpracy gospodarczej na terenie międzynarodowym.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele poszczególnych zainteresowanych ministerstw, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego oraz członkowie doradczego komitetu ekonomicznego przy Lidze Narodów, wicemarszałek Senatu Gliwic i p. Popławski.

W skład komitetu wchodzi pozatem członek **komitetu finansowego Ligi Narodów** prezes Młynarski

W przyszłości przewidziany jest również udział przedstawicieli Polski w międzynarodowych organizacjach gospodarczych.

Otwarł posiedzenie **p. minister Zaleski,** oddając przewodnictwo **p. wicemarszałkowi Senatu Gliwicowi.**

Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia było ukonstytuowanie się komitetu oraz rozdzielenie pomiędzy poszczególnych członków komitetu prac nad przygotowaniem ankiety, przewidzianej w art. 1 protokółu o pracach **nad rozbudową stosunków gospodarczych,** przyjętego przez ostatnią genewską konferencję.

Akta P. S. S. lewicy w Wilnie dostały się w ręce władz polskich.

Ujawnienie roboty antypaństwowej.

Wilno, 24. 4. (PAT) W dn. 24 kwietnia br. do starostwa grodzkiego w Wilnie zgłosił się nieznany osobnik, który doręczył woźnemu paczkę, owiniętą w gazetę, zaznaczając, że są to akta zlikwidowanego stowarzyszenia. Po otwarciu paczki w kancelarji starostwa stwierdzono, że zawierała ona akta komitetu miejskiego P. P. S. lewicy w Wilnie. Jak z pobieżnego przejrzenia tych materjałów wynika, były one niewątpliwie w posiadaniu jednego z przywódców P. P. S. lewicy w Wilnie. Paczka zawierała 3 książki z protokółami, charakteryzujące całą dotychczasową antypaństwową działalność P. P. S. lewicy, regulaminy i sprawozdania z organizacji P. P. S. lewicy. Szczególnie zasługuje na podkreślenie fakt ujawnienia w dostarczonych aktach **kilku zaświadczeń,** zredagowanych **w języku rosyjskim,** a stwierdzających, że członkowie P. P. S. lewicy, co do których władze bezpieczeństwa posiadają informacje, że ukrywali się przed odpowiedzialnością za **działalność antypaństwową na terenie jednego z państw ościennych** przy ucieczce z Wilna zostali zaopatrzeni w te zaświadczenia, które były swego rodzaju przepustką, wydawaną przez władze państwa ościennego. Materjał ten rzuca światło na istotne oblicze P. P. S. lewicy. Wypadek powyższy, podobnie jak wycofanie się z P. P. S. lewicy wybitnego działacza Grzegorza Szyka i innych świadczy o znacznem otrzeźwieniu umysłów wśród jej działaczy w związku z szeregiem faktów, stwierdzających niezbicie, że P. P. S. lewica jest legalną przybudówką komunistycznej partji polskiej.

W Radzie Ligi przewodniczyć będzie Jugosłowianin.

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 12 maja w Genewie, będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkiewicz. Przedstawiciel Venezueli, który zkolei winien był przewodniczyć Radzie, prosił o przesunięcie jego kolejki

Socjalistyczne „Zmartwychwstanie".

Czerwoni towarzysze coraz wyraźniej odsłaniają oblicze.

Wielkanoc sprawia kłopot nielada redaktorom „Robotnika". Socjalizm polski jeszcze dotąd **nie zaryzykował jawnego zerwania z chrześcijaństwem** i musi się narazie zadowalniać obszczekiwaniem Kościoła z różnych stron, udając przytem, że on tylko „walczy z klerem" w imię „prawdziwego dobra" religji. Powoli jednak zaczynają towarzysze **nabierać pewności siebie, i co rok więcej odsłaniają swoje prawdziwe przekonania** w numerach na Wielkanoc czy Boże Narodzenie. W tegorocznym numerze wielkanocnym „Robotnik" zaczyna tak:

„Święto Wielkiejnocy ma to do siebie, że **każdy** może w niem odnaleźć cząstkę samego siebie. Dla chrześcijan jest to święto Zmartwychwstania Chrystusa, dla żydów — święto wyzwolenia z niewoli egipskiej, dla **ludzkości całej — święto wiosny, święto odnowienia przyrody.** (Podkreślenia nasze)".

Chrześcijan i żydów stawia „Robotnik" **na równi** (czego wyrazem jest zresztą i zamieszczenie **akurat w numerze wielkanocnym** wielkiego artykułu tow. Hermana Diamanda o „Pańszczyźnie politycznej"). Sami socjaliści zaliczają się oczywiście do tej „ludzkości", dla której Wielkanoc jest tylko „świętem odrodzenia przyrody" (stara koncepcja masońska z czasów rewolucji francuskiej).

Dalej wyraźniej jeszcze odkrywa autor (redakcyjnego) artykułu swe oblicze duchowe. Nawet **istnienie Chrystusa jest dla niego sprawą sporną**, gdyż dopuszcza on możliwość (przez naukę dawno odrzuconą!), że Chrystus był legendą. Religja to oczywiście „martwe dogmaty i suche formuły, urągające wymaganiom życia i jego rozwoju", od których urzeczywistnienia jesteśmy coraz dalej. Zapatrzeni w ludzkie niedomagania, nietyle Kościoła, ile samych wyznawców, socjaliści nie dostrzegają już olbrzymiego dorobku duchowego chrześcijaństwa, z którego cała nasza cywilizacja wyrosła.

Autor (niepodpisany) **przeciwstawia** wyraźnie wierzeniom chrześcijańskim, wiarę socjalistyczną:

„Ale ten cud, ta łaska, będąc udziałem Chrystusa, **nie przyczyniły się bynajmniej do urzeczywistnienia „królestwa bożego" na ziemi.**

Socjalizm **inaczej pojmuje ideę zmartwychwstania.** Dla socjalizmu nie jest ono **żadnym darem niebios, nie jest nagrodą za cnotliwy tryb życia,** czy takie lub inne zasługi, lecz — twardem, w ciężkim trudzie i mozole, w nieustającej **walce z przyrodą i samym sobą, zdobywaniem wolności przez człowieka i spoleczność ludzką.** Pod wolnością rozumieć należy zarówno **swobody polityczne, jak wyzwolenie ekonomiczne.**

Jaka **przerażająca mielizna myśli!** Socjalizm odrzuca **tu wyraźnie karę i nagrodę pośmiertną, a zatem wszelką moralność,** i uznaje jedynie „trud i mozół w walce z przyrodą i z sobą". Tylko ta „walka ze sobą" to nie dążenie do cnoty, ale — chyba — „mozolne" wypełnianie **„dawnych przesądów"** i zagłuszanie natrętnego głosu sumienia. To przecież także walka. Inna niema przecież sensu, skoro nie istnieje kara i nagroda pośmiertna, a „swobody polityczne jak wyzwolenie ekonomiczne" mają stanowić całe „królestwo niebieskie". W takim „królestwie niebieskiem" które **niczego więcej dać nie potrafi, jak syte koryto,** dobrze byłoby chyba tym, którzy najbardziej są zbliżeni do stworzeń, którym koryto do szczęścia wystarczy.

Nie chrześcijański ideał zmartwychwstania jest „fikcją i złudą" — bo **on jeden może zaspokoić odwieczną tęsknotę dusz ludzkich** zaś czemś więcej, niż za korytem i wolnością od kagańcy. Konieczną jest swoboda polityczna, nie mniej konieczny jest chleb powszedni i słuszną i godziwą jest rzeczą walka o te rzeczy... ale żal nam tych, którzy nie widzą pozatem wyższych jeszcze ideałów.

Mylą się oni jednak, sądząc, **że szerokie masy w Polsce pójdą za ich głosem.** Może niejeden bogacz, siedzący przy nazbyt wygodnem „korycie", łatwiej zrezygnowałby z przyszłego życia, po którem nie wiele dobrego może się spodziewać, niż ten prosty a prawy człowiek z ludu, który uczciwie i wiernie dźwiga twarde brzemię swych obowiązków i któremu za życia nie świeci żadne inne światło oprócz jasnej, promiennej, świtającej nad Golgotą, zorzy przyszłego Zmartwychwstania ku nowemu życiu w prawdzie i sprawiedliwości.

A. N.

Biesiedowski o roli Kutiepowa.

Znany czytelnikom naszym z głośnej afery b. radca ambasady rosyjskiej w Paryżu Biesiedowski przerzucił się, jak wiadomo, na dziennikarstwo, a mianowicie daje od czasu do czasu o sobie znać z okazji jakiegoś wywiadu czy też innych „rewelacyj". Nie trzeba wszystkich tych wynurzeń brać serjo — napewno wiele w nich jest przejaskrawione, przerobione do celów antysowieckich, jakim teraz Biesiedowski — człowiek niezupełnie czystych rąk — po zerwaniu z władzami rosyjskiemi służy.

Otóż na łamach pisma paryskiego „Ami du Peuple" wypowiedział się ostatnio Biesiedowski na temat znaczenia, jakie miał porwany niedawno i wywieziony do Moskwy generał Kutiepow. W artykule swoim zaznacza były dyplomata sowiecki, że Kutiepow odgrywał nietylko wielką rolę jako organizator zastępów monarchistycznych rosyjskich, ale również jako osobisty wróg Stalina. Nieoficjalny dyktator rosyjski był też kilkakrotnie już celem zamachu bombowego. M. in. położyła bombę pod gmach czerezwyczajki siostrzenica Kutiepowa Zacharczenko, która później zginęła wraz ze swoimi pomocnikami w pobliżu Smoleńska — również w czasie przygotowań do jakiejś akcji sabatażowej.

Generał Kołczak, zanim zginął na Syberji w roku 1920, złożył na rzecz rządu irkuckiego sumę 30 miljonów rubli w złocie w banku „Yokohama Spere Bank" w Tokio. Po jego śmierci jego adjutant Podragin starał się bezskutecznie o podjęcie tej sumy. Po długich układach dyrekcja banku zgodziła się obecnie wydać mu tę sumę. Znaczna jej część miała w lutym dostać się do rąk Kutiepowa na walkę z Sowietami, które o tem doskonale były powiadomione.

Sekcja paryska G. P. U., zostająca pod rozkazami Janowicza, miała swych agentów, najprzód jednego, potem dwu, w bezpośredniem otoczeniu Kutiepowa i wiedziała o każdym jego kroku...

Tyle słowa Biesiedowskiego... Nawiasem dodać należy, że ten były sługa (choć umiał pracować też dla własnej kieszeni!) bolszewików stanął na czele towarzystwa, które zamierza wydawać nowe pismo emigracji rosyjskiej w języku francuskim p. t. „La Lutte" (Walka).

Ex politicis.



— Dmowski dmuchał w tą banię, aż Zaleski kres położył zabawie.

Aleksander Zajdlicz. 10

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— To on, to on — rozległy się szepty po całej szklarni.

Lila zaprezentowała znajomym swego wybawcę, który zupełnie bez zainteresowania musiał wysłuchać różnych komplementów i gratulacyj.

Byłby w tej chwili całe to zbiorowisko osób zupełnie obojętnych wyekspedjował za dziesiątą górę, by zostać sam na sam z nią. Ale na to jeszcze technika nowoczesna sposobu nie wymyśliła. Musiał więc bawić całe międzynarodowe towarzystwo, siląc się na płynną francuszczyznę, którą się tu posługiwano: porozumiał się tylko wzrokiem z Lilą i zrozumiał, że ona myśli to samo, co on. I poczuli się sobie jakoś bardzo bliscy. Rozmowa weszła teraz na tory bardziej ogólne. Lila powiedziała coś o poglądach chrześcijańskich Leona. Wiedziała, że to jego temat, w którym on jest najsilniejszy, i chodziło jej w tej chwili nie o same zagadnienia, ale o to, by Leon mógł się popisać elokwencją. On jednak wcale nie miał ochoty, wygłaszać w takiem otoczeniu swoich poglądów, które dla niego były świętością. Przypomniało mu się o tych ewangelicznych perłach dla wieprzy. Ale rad nie rad — zmuszony do tego, musiał podjąć temat i szybko wpadł w zwykłą swą swadę, pomimo, że mówił — musiał po francusku. Mówił coraz głośniej i dobitniej o tych czasach wielkiego odrodzenia religji, będących w marszu, jak się lubił wyrażać i o tym podziale na dwa obozy, który się coraz wyraźniej w świecie zaznacza. Panowie przysłuchiwali się z początku z pewnem zainteresowaniem. potem jeden i drugi ziewnął i odsunął się dyskretnie, by swobodnie wyciągnąć swą gazetę lub powieść.

Przy sąsiednim stoliku siedział jakiś samotny mężczyzna. Leon go nie widział, bo siedział odwrócony, ale Lila przyglądała mu się już od pewnego czasu. Pierwsze, co się rzucało w oczy, to nieokreślony wiek tego człowieka. Mógł on mieć lat 30—40, ale także i 70. Twarz miał smagłą, cerę oliwkową, włosy nieokreślonego, niby białego, a niby siwego koloru, przytem niemodnie uczesane i za długie. Najciekawsze były jednak oczy. Wyzierało z nich coś zupełnie niesamowitego, jakgdyby przepaść bez dna. Nie można sobie było wyobrazić, by ten człowiek mógł się kiedyś uśmiechać. Ubiór też był dziwny: długi czarny surdut na dwa rzędy guzików, który ogromnie wydłużał i tak już wysoką i szczupłą figurę. Do tego czarny krawat i wysoki sztywny kołnierzyk — i spodnie w paski. Strój taki noszono 50 lat temu. A jednak dziwny ten osobnik nie wyglądał na jakiegoś nie zdającego o swój wygląd. emeryta. Ruchy jego były bardzo pewne, zdecydowane. Człowiek taki musi chyba zawsze panować nad sobą i być bardzo nudnym. Tak myślała o swem vis-à-vis panna Lila, którą jednak obecność tego człowieka coraz bardziej denerwowała. Zauważyła, że i on się jej bystro przypatruje. W pewnej chwili spotkał się ich wzrok i Lila doznała nagle jakiegoś wstrząsu nerwowego. Miała wrażenie, że zetknęła się z jakąś ciemną, nieznaną jej siłą. Nie śmiała już po raz drugi spojrzeć na tajemniczego nieznajomego. Zdawało jej się tylko, że słucha on bardzo uważnie przemówienia Leona, który właśnie mówił o konsekwencji wyboru poglądu na świat i jego realizacji. Po chwili jednak nić jego wymowy poczęła się rwać. Leon doznał jakiegoś zamącenia myśli, którego nigdy jeszcze u siebie nie dostrzegł. Urwał i pozwolił się teraz wygadać młodemu fotografowi, który, zebrawszy szybko swój niewielki zapas filozofji, chciał koniecznie swą mądrość wyładować, zwracając się oczywiście stale w stronę Lili, która zresztą wyglądała tego dnia tak prześlicznie, że chłopak mógł istotnie głowę stracić. Była podniecona i ożywiona. Policzki jej płonęły, oczy błyszczały, a gdy się uśmiechnęła, wtedy zdawało się, że igra w nich tysiąc chochlików. Młody człowiek, przejęty swoim zapałem, nie zauważył nawet, że przedmiot jego adoracji wcale nie uważał na jego popisy filozoficzne.

Odezwał się gong, oznajmiając porę na lunch, który tu podawano według angielskich zwyczajów. Leon i Lila odczuli ulgę. Nareszcie będzie można skończyć tę mękę, którą sprawia konieczność rozmawiania z obcemi ludźmi, gdy się ma swoje własne sprawy do omówienia.

Spojrzeli na siebie — i zrozumieli się.

— Który ma pan numer telefonu, Panie Leonie?

— 16-37 —

— Między czwartą a piątą zadzwonię.

Podniósł jej rękę do ust i przycisnął długo. Wtem usłyszał za sobą śmiech i szybkie kroki...

— Lila! Bohaterko! Cała? Zdrowa? — Wiem wszystko z Kurjerka. Ach... przepraszam...

— Pozwolisz... pan Leon Horyński, mój...

— Ależ ja pana już znam z fotografji w Kurjerku... charmante — jak się cieszę, że pana mogę poznać. Ale, Lila — przedstaw mnie, bo ja jeszcze nie jestem znana z fotografji w Kurjerku...

— Moja przyjaciółka — szkolna, dodała po sekundzie wahania — Mira Bergerówna.

— Wiesz, byłam w Krakowie, wróciłam właśnie południowym płatowcem. O niczem nie wiedziałam... dopiero z Kurjerka — patrzę... oczom nie wierzę... twój portret na drugiej stronie.. Przyglądam się — twój nie twój — naprawdę...

Wszysytko to wypowiedziała tak szybko, że słowa jej jakby przewracały się jedne przez drugie — zwłaszcza, że była bez tchu po szybkiem wbiegnięciu na schody. Była to osoba dosyć drobna, o krótkiem tułowiu i nieco kanciastych kształtach, ale o szalenie żywych ruchach. Z natury była niewątpliwie brunetką o twarzy smagłej i czarnych, błyszczących, nieco skośnych oczach, zmysłowych ustach i wyraźnie semickim nosie. Włosy miała ufarbowane na zielono, według najnowszej mody z 1968 r. Ubrana była w pomarańczowe bryczesy i serdak zakopiański, z którym dość dziwny kontrast stanowił szeroki lśniący jedwabny szal w kolorach tęczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

WILNO. 500-letnia rocznica śmierci ks. Witolda. Ukonstytuowany tutaj przed kilkoma tygodniami komitet obchodu 500-letniej rocznicy śmierci w. ks. litewskiego Witolda, pozostający pod przewodnictwem prezydenta m. Wilna p. Folejowskiego, odbył posiedzenie, na którem uchwalił utworzyć dwie sekcje. Pierwsza sekcja — naukowa — ustali miejsce spoczynku szczątków w. ks. Witolda; do współpracy w tej dziedzinie zaproszony został prof. dr. Semkowicz z Krakowa. Druga sekcja — porozumiewawcza — wejdzie w kontakt z utworzonym w Wilnie litewskim komitetem jubileuszowym w. ks. Witolda, celem ustalenia ewentualnych możliwości współpracy i urządzenia ogólnego obchodu polsko-litewskiego.

ŁÓDŹ. Tragiczny koniec zawodów lekkoatletycznych. Tragicznie zakończyły się zawody lekkoatletyczne we wsi Stoki. Jeden z ćwiczących Ryszard Pudło rzucił oszczepem tak fatalnie, że trafił w szyję przechodzącą 6-letnią Jadwigę Tichter, której oszczep przeszedł na wylot. Ciężko zranione dziecko w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala.

NOWOGRÓDEK. Sprawca masowego morderstwa skazany na śmierć. Sąd okręgowy w Baranowiczach rozpatrywał sprawę Jerzego Tumucia, Aleksego Tumucia i Jana Dracz-Drozga, którzy ub. roku zarąbali na śmierć siekierą Piotra Chlusta, Magdalenę i Michała Chlustów oraz Marję i Piotra Gandresów w powiecie nieświeskim. Sąd skazał Jerzego Tumucia na śmierć przez powieszenie, pozostałych zaś z braku dowodów uniewinniono.

Nietykalność.

Gdy mam ochotę, to każdego palnę,
Choć rękoczynów nie lubi poeta —
Dwie są istoty jednak nietykalne:
Poseł sejmowy i każda kobieta.

Choć cię okryją wstydem i niesławą,
Nie wolno dobrać ci się do ich skóry —
Taki był zwyczaj, takie było prawo
Pomiędzy ludźmi zachodniej kultury.

Dziś, kiedy wszystko wokół jest nieładem
Całkiem się nowe wkradły obyczaje.
Sejm, który winien służyć nam przykładem,
Najgorszy przykład w tym kierunku daje.

Przez ciągłe waśnie i przez krwi zapalność,
Nie ochładzaną zimną wodą w studni,
Posłowie walą w swoją nietykalność
Że aż po całej Polsce z tego dudni.

Zły przykład działa, więc podnosi głowę
Ten, który dotąd czuł się w kiju słaby:
A zatem baczność żony i teściowe,
Bo teraz kolej przychodzi na baby.

Henryk Zbierzchowski.

Fałszerze książeczek PKO ujęci.

Łódź, 24. 4. Swego czasu przyszedł na główną pocztę w Łodzi niejaki Dziarnowski i przedstawił urzędniczce, pełniącej służbę przy okienku PKO, książeczkę opiewającą na sumę 100 zł., prosząc o wypłacenie mu tych pieniędzy. Książeczka PKO wypisana była na nazwisko Antoniego Biernackiego. Urzędniczka zauważyła jakieś plamy, jakby wywabienie sum. Udała się natychmiast do kierownika, który stwierdził, że zostało dokonane oszustwo. Posiadacz książki każdorazowo po otrzymaniu sumy wywabiał i wpisywał mniejsze sumy. Fałszerza aresztowano. Znaleziono przy nim legitymację na nazwisko Biernackiego. Wreszcie okazało się, iż zatrzymany oszust jest poszukiwany przez władze śledcze za cały szereg nadużyć. Urząd śledczy w Łodzi wysłał do wszystkich urzędów śledczych zawiadomienie o aresztowaniu Dziarnowskiego w związku ze wspomnianemi fałszerstwami.

Od całego szeregu urzędów śledczych w Polsce, a mianowicie z Pomorza, Poznańskiego i Małopolski zaczęły napływać zawiadomienia o podobnych aferach z książeczkami PKO. Skarb państwa został narażony na straty sięgające 19 000 zł. Dziarnowski miał wspólnika, którego udało się policji już ująć. Jest nim Oskar Titlan. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 121 legitymacyj, opiewających na różne nazwiska oraz cały szereg książeczek PKO.

Uwięzionemu szoferowi uciekli „pasażerowie" z taksówką.

Lwów. (PAT). Dwaj nieznani osobnicy wynajęli we Lwowie taksówkę i kazali się wieźć za miasto. Tam, w odległości około 3-ch kilometrów od rogatki, w lesie, wyjęwszy rewolwery, rozkazali szoferowi zejść z samochodu, poczem pod groźbą użycia broni zaprowadzili go w głąb lasu, przywiązali do drzewa i zakneblowali usta. Zrabowali mu dokumenty, gotówkę i marynarkę, poczem odjechali jego taksówką w kierunku miasta. Ludzie przechodzący lasem uwolnili z więzów szofera. Policja powiadomiona o napadzie, wszczęła natychmiast śledztwo w tej sprawie.

Zły sąsiad podpalił zabudowania.

Spłonęło 17 gospodarstw.

Białystok, 23. 4. (PAT). We wsi Hołynko gmina Mosty, powiatu grodzieńskiego wybuchł pożar, skutkiem którego **spaliło się 17 gospodarstw. Straty** wynoszą blisko **170.000 zł.** Śledztwo wykazało, że pożar powstał wskutek podpalenia, a podpalaczem okazał się niejaki Stefan Lisaj, który mając zatarg na tle majątkowem z Wasylem Kulikiem podpalił jego zabudowania. **Ogień dzięki wiatrowi przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa, nie oszczędzając też zabudowań podpalacza.** Lisaja aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Pożar w fabryce mebli i tartaku.

Straty wynoszą 300 tysięcy złotych.

Z Lwowa donoszą: W Bolechowie (woj. stanisławowskie) wybuchł pożar w fabryce mebli i tartaku firmy „Spółka Stolarska". Pastwą pożaru padły zabudowania fabryczne i tartakowe, gotowe zapasy mebli oraz zapasy drzewa tartego o łącznej wartości 300.000 zł. Po 8-mio godzinnych wysiłkach straży pożarnej ogień został umiejscowiony.

Z ławy szkolnej do więzienia.

Lwów, 24. 4. W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja władze bezpieczeństwa na terenie Łodzi przystąpiły do tropienia komunistów, którzy dorocznym zwyczajem przed dniem 1 maja ożywiają swą działalność wywrotową.

W drodze wywiadów władze bezpieczeństwa ustaliły, że uczenica ósmej klasy jednej z łódzkich szkół średnich niejaka Rozalja Tragmanówna, wykazuje ożywioną działalność wywrotową. Tragmanównę aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Zamach Ukraińców na pociąg.

Między Lwowem i Kowlem usiłowano dokonać zamachu na pociąg przez wysadzenie pod Zwiniaczami toru.

Na szczęście przymocowany do szyn nabój pyroksylinowy znalazł dróżnik przed nadejściem pociągu. Nabój przekazano władzom wojskowym. Policja wdrożyła śledztwo. Istnieją dane, że zamach był dziełem zanarchizowanych Ukraińców w powiatach horochowskim i kamionkowsko-strumiłowskim.

Z Litwy.

Nie podpisano narazie protokółu genewskiego w sprawie ceł.

Rząd litewski postanowił odroczyć na czas nieokreślony podpisanie protokółu genewskiego. Postanowienie to jest związane z zamiarem podniesienia ceł na niektóre towary w najbliższym czasie.

Z Rosji sowieckiej.

Partyzancki ruch na Syberji i Dalekim Wschodzie.

Z nastaniem wiosny wzmogła się znacznie działalność oddziałów partyzanckich na Syberji. Oddziały te są złożone z różnych sfer ludności, lecz przeważają głównie chłopi i kozacy. W zeszłym miesiącu w pobliżu Niżnie-Udinska partyzanci napadli na komisję śledczą GPU i wymordowali wszystkich jej członków.

Na Zabajkalu antybolszewicki oddział, liczący kilkuset ludzi, pod dowództwem byłego czerwonego komendanta Boczkowa, od kilku miesięcy stacza potyczki z oddziałami bolszewickiemi. Głównym terenem działalności tego oddziału są góry Andyczałupowskie w okręgu cytyńskim, który dzięki swemu geograficznemu położeniu jest odpowiednim terenem dla działań partyzanckich i kryjówką dla powstańców. Oddział Boczkowa składa się przeważnie z dezerterów armji sowieckiej. Są tam również kozacy i żołnierze pulków kawaleryjskich. Niedawno oddział ten w rejonie nerczyńskim zawładnął składami, należącemi do kooperatyw ludności oraz zrabował pieniądze z kas miejscowych sowietów. Ruch powstańczy daje się również zauważyć i na Dalekim Wschodzie, gdzie głównie oddziały powstańcze grupują się w prychankojskim okręgu.

Instytucje pokojowe Kościoła w średniowieczu.

II.

Bywało, że biskupi nakładali interdykt na całe diecezje, kiedy ich mieszkańcy nie chcieli zastosować się do przykazań pokojowych. Po raz pierwszy o tem słyszymy w 1031 r. w biskupstwie Limoges. Według nałożonego wówczas na mieszkańców całej diecezji interdyktu, nikt poza duchownymi, żebrakami, obcymi przybyszami i dziećmi poniżej 2 lat nie mógł być pochowany, żadne małżeństwo nie mogło być pobłogosławione, a chrzty miały odbywać się jedynie potajemnie. O 3-ej godzinie po południu wszyscy wierni winni byli odmawiać w kościołach modły pokutne dla uproszenia pokoju, przyczem ołtarze musiały być pozbawione swych ozdób, a wszystkie obrazy i krucyfiksy przykryte. Wreszcie przez cały ten czas pokuty zabroniono spożywania mięsa.

Poza temi wszystkiemi zarządzeniami Kościół starał się ograniczyć wojny prywatne przez stworzenie pewnego rodzaju związków, których członkowie zobowiązywali się pod przysięgą zachować pokój. Takie związki obejmowały nieraz tylko pojedyncze rody, niekiedy całe biskupstwa, a nawet kilka diecezyj.

Zazwyczaj udawało się duchowieństwu nakłonić ludność do zawierania zjednoczeń pokojowych dopiero wtedy, kiedy długotrwałe walki wyczerpywały siły walczących lub też często w tych czasach szerzące się zarazy i głody czyniły ówczesnych ludzi podatniejszymi do dania posłuchu napomnieniom Kościoła. Zwłaszcza po długotrwałym okresie głodu lub zarazy sirwożona ludność, uważając te plagi średniowiecza za karę Bożą, ślubowała chętnie żyć w zgodzie i nie naruszać pokoju. Takie zaprzysiężenie odbywało się bardzo uroczyście. Duchowieństwo zwoływało cały lud, który w obliczu świętych relikwij składał przysięgę. Zazwyczaj przecież niedługo pamiętano o złożonych ślubach. Kiedy przebyte nieszczęścia zatarły się w pamięci, w niepamięć szła również uroczysta przysięga.

Pierwszy raz o takim pakcie pokojowym słyszymy w r. 994. Wtedy to biskupi Akwitanji wykorzystali długo szerzącą się dżumę, aby nakłonić możnych na synodzie w Limoges do zawarcia zjednoczenia, celem obrony pokoju i sprawiedliwości. Około 1021 r. mieszkańcy Amiens zawarli związek z mieszkańcami miasta Corbie, który wykluczał zupełnie walki pomiędzy nimi. I tego paktu przyczyną były nieszczęścia, jakie spadły na mieszkańców obu miast. Od 7 lat trwający wtedy głód gnębił całą Francję a najdotkliwiej dawał się we znaki w okolicach Amiens. W tym samym czasie spaliła się w opactwie w Corvey katedra. Znękana temi nieszczęściami ludność, widząc w nich rękę Bożą, chłostającą ich za ciągłe wzajemne spory i walki, poprzysięgła zaprzestać wzajemnych wojen. Zobowiązano się w razie jakichkolwiek sporów nie dochodzić swych praw orężem, rabunkiem czy podpalaniem, lecz każdy zatarg poddać sądowi biskupa lub hrabiego. Zaprzysiężenia to miano rok rocznie odnawiać.

Największe zjednoczenie pokojowe, bo obejmujące nieomal całą Francję, powstało około 1034 r. Było to również po długotrwałym okresie głodu, spowodowanego padającemi nadmiernie w ciągu 3 lat deszczami. Głód był wtedy pono tak okropny, że jak pisze współczesny kronikarz Adulphus Glaber, zabrakło nawet ziół i korzonków, których używano w braku innego pożywienia i ludność wymierała masowo. Kiedy nareszcie ustały deszcze i nadzieja wstąpiła w zwątpiałe serca ludzkie, duchowieństwo wykorzystało tę okoliczność, aby nakłonić możnych i maluczkich do zaprzysiężenia pokoju na przeciąg 5 lat. Zapał mieszkańców był wtedy pono tak wielki, że jak wspomina kronikarz, wszyscy zgromadzeni, wyciągnąwszy ręce ku niebu, wykrzyknęli trzykrotnie z entuzjazmem, biorąc Boga na świadka słowo „pokój".

Żywot tych wszystkich zjednoczeń pokojowych był przecie krótkotrwały i dużo więcej było takich, którzy złamali przysięgę, aniżeli tych, którzy jej dotrzymali.

To też próbowano coraz to innych środków, dla zapewnienia pokoju. I tak miast związków pokojowych, których członkom nie sam z nimi związek i nakazał, by wszyscy mieszkańcy ich diecezyi od 15 roku życia wolno było nosić broni, a bezpieczeństwo im miała zapewniać świętość złożonej przez wszystkich przysięgi, zaczęto tworzyć z koïci braterstwa broni, których członkowie zobowiązali się występować z orężem w ręku przeciwko burzycielom porządku publicznego. Takie bractwo braterstwo zbrojne braterstwo założył w 1038 r. arcybiskup Aimo z Bourges, który, zwoławszy podległych sobie biskupów, zawarł poczem, wszyscy, zobowiązali się zwalczać wszystkich zakłócających pokój. Nawet duchowni nie byli zwolnieni od tego obowiązku. Przedewszystkiem jednak postanowiono występować surowo przeciwko tym, którzy krzywdzą księży i rabują ich dobra. I to przecie nie prowadziło do celu, gdyż takie braterstwo broni albo ulegały przemocy potężnych baronów, albo też same dopuszczały się przestępstw, z któremi miały walczyć.

Kościół widząc wreszcie, że nie zdoła zupełnie przełamać dzikiej i nieokiełznanej natury ludzi średniowiecza, chwycił się środka pośredniego i stworzył nową instytucję, która miast zaprzysiężenia stałego pokoju wymagała tylko czasowego zawieszenia broni.

Tą odmienną od poprzednich instytucją pokojową był ów słynny „Treuga Dei" (trêve de Dieu) nazywany przez jednych historyków pokojem Bożym, przez innych — właściwie słuszniej — rozejmem Bożym.

„Treuga Dei" zakazywał prowadzenia walk w swej pierwotnej formie tylko w pewne dnie tygodnia.

J. Str.

Wojny domowe w Chinach powodują upadek rolnictwa.

System nawadniania pól ryżowych marnieje pod rządami poważnionych z sobą generałów.

W związku z zainteresowaniem się sprawami chińskiemi, jakie wzbudził znany artykuł Romana Dmowskiego, głoszący niebezpieczeństwo chińskie dla świata europejskiego, nie od rzeczy będzie, jeżeli przytoczymy streszczenie zajmującego artykułu pióra Franka Andersa w „Berliner Tageblatt“, w którym autor **zapowiada wielki kryzys rolniczy w Chinach.**

Artykuł stwierdza przedewszystkiem, że obecne rządy chińskie zmierzają do decentralizacji, nietylko Nankinu względem Mukdenu, ale również stolicy olbrzymiego państwa względem południowych prowincyj. Odbija się to w niekorzystny sposób na rolnictwie chińskiem, którego losy ściśle związane są z systemem centralizacji.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Chiny pod względem ustroju rolniczego są podobne do dawnego Egiptu, a mianowicie zarówno tu jak i tam niema wzgl. nie było większych właścicieli ziemskich, ponieważ rolę uprawiali chłopi, bezpośredni poddani cesarza wzgl. faraona. W Chinach spoczywała przed ostatniemi wojnami domowemi władza administracyjna w ręku mandarynów, którzy piastowali swoje urzędy dożywotnie. Ponieważ mieli wcale ładne dochody jak również nie stronili od brania łapówek, starali się o dobro podległych im okręgów. Troska ich polegała przedewszystkiem **na utrzymaniu skomplikowanego systemu nawadniania kraju,** do czego potrzeba było wielkich sum pochodzących z podatków chłopskich. Rozumie się. że mandaryni musieli mieć wykształcenie nietylko prawnicze, ale również techniczne. Ponieważ systemy wodne w trzech piątych całego kraju zasianego ryżem są **od siebie ściśle zależne,** to też centralizacja jest rzeczą niezbędną.

Stosunki zmieniły się w czasie ostatnich wojen domowych. Tak samo jak dzierżawca nie zaprowadza kosztownej meljoracji, jeżeli nie ma zapewnionej dzierżawy na dłuższy czas, tak też **generałowie,** którzy objęli władze dawniejszych mandarynów, nie troszczą się o to, czy dochody swoich prowincyj są zapewnione na dalszą przyszłość. **Podatki więc nie idą na cele utrzymania tam i śluz, ale na wojsko,** które ma być rękojmią władzy danego generała.

Skutki takiej gospodarki są katastrofalne. Tamy bowiem już dzisiaj są częściowo zniszczone i rolnictwo upada. Jeżeli już w krajach o kulturze europejskiej kiepski zbiór wywołuje kryzys gospodarczy, to tem bardziej w przeludnionych Chinach, żyjących z dnia na dzień i ściśle zależnych od udania się lub nieudania żniw, brak zbioru ryżu musi wtrącić **miljony w śmierć głodową.** Równocześnie marnieje cała technika nawadniania, tak że **o ewentualnej odbudowie całego systemu trudno pomyśleć...**

Wkońcu mówi artykuł Franka Andersą o skutkach kryzysu agrarnego w Chinach dla gospodarki wszechświatowej. Wszak w Chinach mieszka 400 miljonów ludzi, t. j. prawie tyle co w Ameryce i Europie razem. Jeżeli więc Chińczycy przymierają głodem, niema mowy o tem, aby olbrzymi kraj „wschodzącego słońca“ mógł być odbiorcą towarów tekstylnych i metalowych przemysłu europejskiego i amerykańskiego.

20 ofiar wypadku podczas regat na Nilu.

Podczas regat wioślarskich na Nilu wywróciła się łódź żaglowa, przyczem cała załoga, składająca się z 20 osób wpadła do wody i utonęła.

Konsystorz papieski w maju b. r.

(KAP) Według wiadomości z Rzymu, Ojciec św. zamierza w dniu 19 maja odbyć tajny konsystorz, celem mianowania nowych kardynałów. W kilka dni po konsystorzu tajnym ma odbyć się konsystorz publiczny z ceremonją nałożenia nominatom kapeluszy kardynalskich. W tej chwili kandydaci na purpuratów nie są jeszcze znani szerokiemu ogółowi, ale wymieniany jest szereg osób, które mają otrzymać tę wysoką godność kościelną, z biskupem Michałem d'Herbigny, prezydentem Papieskiego Instytutu Wschodniego i przewodniczącym autonomicznej Komisji Papieskiej dla spraw rosyjskich, na czele. Nominacja biskupa d'Herbigny na kardynała jest z wielu względów zupełnie prawdopodobna. Ponieważ w posiedzeniach Komisji Papieskiej dla spraw rosyjskich będą brali udział również kardynałowie, więc wydaje się rzeczą konieczną, by i przewodniczący należał do najwyższego senatu Kościoła.

Tę samą wysoką godność mają otrzymać, według pogłosek, asesor papieskiej Kongregacji Konsystorjalnej, tytularny arcybiskup Raffaelo Carlo Rossi i sekretarz papieskiej Kongregacji Koncyljum, tytularny biskup Giulio Serafini. Przypuszczają pozatem, że arcybiskup Rossi zajmie po zmarłym kardynale Perosi stanowisko sekretarza Kongregacji Konsystorjalnej, której prefektem jest sam Papież.

Kim jest dyrektor Quesnay?

W tych dniach wybrano w Bazylei władze nowego wielkiego Banku dla Spłat Reparacyjnych, przyczem funkcje generalnego dyrektora powierzono Francuzowi Quesnayowi. Okazuje się, że ten dyrektor Piotr Quesnay liczy dopiero 36 lat. Z wykształcenia jest prawnikiem. Już w młodych latach stał się adwokatem i w roku 1918 występował w okręgu Saary jako obrońca przed francuskiemi sądami wojennemi. Działalność ekonomiczną rozpoczął dopiero w następnych latach. Podczas inflacji środkowoeuropejskiej został wysłany z polecenia Ligi Narodów do Wiednia i Budapesztu, aby wziąć udział przy sanacji tamtejszych walut. Następnie wrócił do Genewy i pracował jako sekretarz komitetu francuskiego. Kiedy w roku 1926 ministrem finansów we Francji został Caillaux i rozpoczął reorganizację Banku Francuzkiego, został mianowany guwernerem tej wielkiej instytucji Moreau a Piotr Quesnay dyrektorem oddziału gospodarczego, jak również szefem służby ekonomicznej. Do rokowań poliycznych związanych z odszkodowaniami wmieszał się podczas słynnej konferencji paryskiej, kórej był generalnym sekretarzem. Poważną rolę odgrywał on później przy rokowaniach haskich i w Baden-Baden.

Jeśli zważymy, że również Parker Gilbert jak i inni reformatorzy finansowi dzisiejszych czasów często nie liczą jeszcze 40 lat, to wydaje się słusznem wierdzenie, że ludzie młodzi obejmują ster wypadków powojennych.

Skąd pochodzi nazwa „Gazeta Bydgoska“?



Tylko od „gazów“, które endecja fabrykuje przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu“!

Bandera papieska nad falami morza.

Kardynał Lepicier, mianowany legatem „a latere“ na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie, wyruszy na statku, który podniesie banderę papieską. Podczas trwania kongresu Ojciec święty codziennie drogą radjową będzie otrzymywał dokładne relacje o przebiegu kongresu. Natychmiast po zakończeniu Kongresu w Kartaginie w Ipponie rozpoczną się uroczystości na cześć św. Augustyna (od 13 do 16 maja). Mówi się tutaj, że nie jest wykluczone wydanie przez Stolicę Apostolską dokumentów, obalających twierdzenia protestantów dotyczące wywodów teologicznych św. Augustyna.

Miljonowe inwestycje w Wenecji.

Uchwalono ostatecznie poszerzenie mostu, wiodącego z Mestre do Wenecji. Nowy most składać się będzie z toru tramwajowego szerokości 7 metrów, z jezdni automobilowej szerokości 8 metrów i z chodnika dla komunikacji pieszej szerokości 4 do 5 metrów, razem 20 metrów. Długość nowego mostu wyniesie 3.080 metrów. Ogółem przewidywane koszty mają wynieść 90 miljonów lirów. Władze miejskie postanowiły ułatwić komunikację pomiędzy stacją kolejową a placem św. Marka, otwierając kanał mały pomiędzy Tolentini a Ca Foscari. W ten sposób osiągnie się zmniejszenie dotychczasowej odległości, wynoszącej 2 kilometry, do pół kilometra.

Przed lotem Rzym—Nowy Jork.

W zakładach lotniczych jednej z najpoważniejszych fabryk włoskich buduje się obecnie w wielkiej tajemnicy samolot o kilku motorach, który podobno już w czerwcu wystartuje z Rzymu do lotu transoceanicznego. Samolot ten nosi nazwę „S. 64 bis.“ i może zdaniem konstruktorów — przebyć przestrzeń ponad 5 tys. km. bez lądowania. „S. 64 bis“ ma odbyć pierwszy przelot na linii Rzym—New York.

Autem na Kujawach.

Szosy nasze i nie nasze. — W powiecie słupeckim. — Wiadomości z partykularza. Żydzi i polityka.

(Własna korespondencja „Dziennika Bydg.“)

W drugie święto Wielkiejnocy — w dzień słoneczny i pogodny — wybraliśmy się autem Chevroletem z p. Henrykiem Weberem, znanym sportowcem automobilowym w Bydgoszczy — na Kujawy. Punktualnie o godz. 8 rano, gdy skowronki już dawno śpiewały na chwałę Bożą, wyruszyliśmy szosą w kierunku Inowrocławia. Naturalnie mimowoli zwróciliśmy uwagę na stan szosy.

Chevrolet pożera z łatwością przestrzeń. Małe wyboje i dziury przesadzamy bez wstrząsów. W niecałą godzinę dotarliśmy do stolicy Kujaw — Inowrocławia. W mieście ruch panował świąteczny. Któż nie zna bliżej tego uroczego miasta, którem się przecież szczycimy, jako miejscowością uzdrowiskową? Inowrocław pod rządami prezydenta Jankowskiego b. ładnie się rozwija. Bruki i trotuary w porządku, ulice obsadzone drzewkami, słowem znać tu rękę dobrego gospodarza.

Przez Mątwy, w których rzucają się w oczy piękne domki robotnicze, przemknęliśmy jak strzała. W kilkunastu minutach dotarliśmy bez wypadku do Strzelna. Szosa utrzymana w dobrym stanie. Miasto same w niczem się nie zmieniło. Skręciliśmy na szosę nowozbudowaną, prowadzącą do b. Kongresówki. Jazda jak po stole. Nasza „Chevroletka“ mknie, przewijając się po twardej drodze, wijącej się serpentynowato.

Krzywekolano. Wioska, złożona z kilku gospodarstw, leżaca w dawniejszym pasie granicy rosyjsko-niemieckiej. Duży czerwony budynek stojący na krzyżowaniu się dróg, przypomina nam b. komorę celną. Szosa tu się kończy.

Wjeżdżamy na teren powiatu słupeckiego. Droga wyboista, pełna dziur i błota, to trakt wiodący do miasteczka Skulska. Motor ciężko pracuje. Posuwamy się powoli naprzód. Co chwila masa błota oblewa szyby naszej „Chevroletki“. Szczęście, że jedzie się tuż przy wiosce zwanej Pilichem, w której w razie potrzeby mogliśmy się spodziewać pomocy. Trzy kilometry tej fatalnej drogi zabrało nam więcej czasu, niż przebycie 50 klm. szosą. Szofer uśmiecha się, pokazując rzędy białych zębów, gdy auto naszego przecina kałuże błotne. Wściekli na opłakany stan dróg w powiecie słupeckim, dotarliśmy dość szczęśliwie do miejsca przeznaczenia, miasteczka, a raczej wioski, wzgl. osady zwanej Skulsk.

Przy skrzyżowaniu dróg po obu stronach stoją rzędami małe parterowe domki. Wrosły one nieco w ziemię, bo pobudowano bruk. Na ulicach kręcą się „obiwatele“ w w jarmułkach i z pejsami, którzy gestykulacją i krzykliwym głosem zdradzają swe pochodzenie semickie. Są to prawdziwe żydki-szachraje, którzy umieją nietylko wyzyskiwać naiwny lud polski, ale jeszcze namawiać go, aby należał do „Wyzwolenia“. To przecież idzie im na rękę, że rolnicy chrześcijanie popierają socjalizm wiejski, któremu przewodzą żydowscy macherzy. Skulsk posiada zdecydowaną większość ludności polskiej, ale to nie przeszkadza, że do szkół powszechnych uczęszcza obecnie przeszło 50% żydziąt. Powstaje pytanie: jak wobec tego będzie wyglądało to miasteczko za lat 10? Handel znajduje się w przeważnej części w rękach żydowskich. Ludność polska ze wsi wszelkie zakupy tylko u nich załatwia. Nie zdaje sobie srpawy, że bogacące się żydostwo zniszczy z czasem zupełnie handel i rzemiosło polskie, które dzisiaj wegetuje. Wsi kujawskiej potrzeba koniecznie oświaty, oświaty!...

Skulszczanie — to dobrzy ludzie, tylko trochę chorzy na manję wielkości. Rozpolitykowani namiętnie, nie mogą zdobyć się na wysiłek wspólny dla dobra miasteczka. Może kiedyś nadejdzie czas, że zrozumieją swe wady i wezmą się po bratersku za ręce do pracy twórczej dla dobra własnego i państwa.

— — — — — — — — — —

Poczciwy Henio, gdy spotkał żydka z pejsami na ulicy, żdziwił się, że tacy przedpotopowi szajgesi nie wstydzą się swych hałatów. Żyd — powiada — w Niemczech, to musi być Niemcem. A dlaczego w Polsce — żyd zawsze pozostaje żydem?

Poczciwcze wiedz, że żydzi w Polsce cieszą się za wielką tolerancją, choć są szkodnikami nietylko naszej chrześcijańskiej religji, ale wogóle całej naszej odrodzonej Ojczyzny. Naród polski tego jeszcze niestety nie rozumie. Podjudzany przez nich, kłóci się ze sobą, nie spodziewając się, że nieszczęście groźne wisi nad nami, jak miecz Damoklesa...

Unikajcie żyda — bo żyd, to wróg Krzyża i jego wyznawców! **K. Dołęga.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Święto pułkowe 15 pułku ułanów w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Dn. 23 bm. z racji dorocznych uroczystości pułkowych 15 pułku ułanów odbyło się przed południem nabożeństwo polowe na dziedzińcu koszar pułku, poczem dowódca okręgu generał Dzierżanowski w otoczeniu starszyzny pułku odebrał defiladę. Po południu na hippodromie poznańskim odbyły się zawody konne, przy tłumnym udziale publiczności. Na program złożyły się konkursy jazdy podoficerów, oficerów rezerwy, konkurs lekki i ciężki oraz konkurs władania bronią.

Prócz przedstawicieli generalicji w uroczystościach pułkowych wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z woj. poznańskim Raczyńskim i prezydentem miasta na czele.

Drugi sejmik przeciwalkoholowy w Poznaniu.

W niedzielę i poniedziałek 27 i 28 bm. odbędzie się w Poznaniu II. Sejmik przeciwalkoholowy.

Nieszczęście i śmierć chodzą po ludziach...

W **Swarzędzu** w powiecie poznańskim w czasie gwałtownej kłótni niej. Pawełowski strzelił z fuzji do Michała Schwankego, raniąc go śmiertelnie. Ranny Schwanke po kilku godzinach zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W **Bralinie** w powiecie kępińskim spłoszony koń wyrzucił z woza na bruk niej. Moscha, który upadając rozbił sobie czaszkę i następnego dnia po wypadku zmarł wśród strasznych cierpień.

W **Proszowie,** powiatu kępińskiego, handlarz nierogacizną Alfons Krowiarz upadł tak nieszczęśliwie z woza, iż doznał zmiażdżenia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast.

56 kandydatów na stanowisko burmistrza.

Grodzisk, dnia 24. 4.

Wybór nowego burmistrza m. Grodziska nastąpi w najbliższym czasie po świętach. Na rozpisany konkurs na posadę burmistrza zgłosiło się 56 kandydatów. Dla rozpatrzenia zgłoszeń wybrana została z łona Rady Miejskiej komisja, która wraz z zarządem rady miejskiej wszystkie zgłoszenia przejrzała z wynikiem takim, że wyróżniła z 56 zgłoszeń 5 kandydatów jako najodpowiedniejszych na to stanowisko.

Skazani za krzywoprzysięstwo na więzienie.

Kościerzyna, dnia 24. 4.

Rolnik Lipski w Górnych Malikach pod Kościerzyną zawarł swego czasu z matką umowę w sprawie spłacenia jej wymiaru (deputatu). Lipski, chcąc matkę skrzywdzić, postarał się o trzech świadków, którzy na sądzie zeznawali, że byli obecni podczas spłacania umówionej sumy. Gdy sprawa wyszła na jaw, zainteresował się nią prokurator. Wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie został jeden z świadków zasądzony na 4 lata, a dwóch dalszych na 2 lata więzienia. Poza tem każdy z nich na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Lipski otrzymał 9 miesięcy ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 10.

Inowrocław.

Pożary. Tuż pod Inowrocławiem w Sławęcinku w Wielką Sobotę powstał pożar, który wzniecił włóczęga Czesław Janasik, śpiący w stogu z palącym się papierosem w ustach. Stóg słomy, wartości 1300 zł spalił się doszczętnie. Straż ogniowa uratowała przyległą szopę od spalenia.

Drugi pożar wybuchł w śródmieściu w składzie kolonjalnym p. Michalskiego, skutkiem złośliwego podpalenia przy użyciu nafty. Straty są znaczne. Wreszcie przy ul. Dworcowej w piekarni Wiśniewskiego, z nieznanych przyczyn powstał pożar, który domownicy szczęśliwie ugasili w zarodku.

Wypadek samochodowy. W ub. poniedziałek wieczorem nieznany samochód przejechał na szosie Mątwy — Inowrocław Alojzego Trzcińskiego, zamieszkałego przy ul. Poznańskiej. Nieprzytomną ofiarę wypadku samochodowego odwieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Trzemeszno.

Przedstawienie amatorskie. W drugie święto staraniem Tow. Młodych Polek odegrany został dramat religijny p. t. „Gdzie jesteś Panie", który był atrakcją dla całego miasta. Liczne rzesze wypełniły salę p. Mikulskiego. „Polki" pod wprawną reżyserją dyr. Jabłońskiego nie zawiodły ich sympatyków. W całej sztuce widać było duży nakład pracy, staranności i poświęcenia. Role niektóre tak doskonale były odtworzone, iż zdawało się, że najlepsze siły artystyczne popisują się na scenie. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: Tabakówna — w roli Tulji, Walkowska — w roli Matki Boskiej Szczepańska — w roli Noemi, Pokorna — w roli Samarytanki, inne grały bez zarzutu. Dekoracje były wspaniałe i stylowe. W przerwach przygrywał zespół złożony z trzech znanych muzyków na grucie trzemeszeńskim: p. Molskiego (pianisty) i pp. Winklerów (skrzypków). Panowie ci grali bezinteresownie, za co należy im się szczere uznanie i podziękowanie. Czysty zysk przeznaczono na cele dobroczynne. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

PIECHCIN - WAPIENNIKI. Przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna. Kółko amatorskie w Piechcinie odegra w niedzielę, dnia 27 kwietnia o godz. 7,30 wiecz. w sali kantyny przedstawienie amatorskie p. t. „Jego Kapralska Mość". Po przedstawieniu zabawa taneczna z różnemi niespodziankami.

KORONOWO. Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Albina Kopeckiego z Koronowa złożyli na rzecz bezrobotnych pp.: Antoni Mróz i Kazimierz Kujawski, obaj z Bydgoszcz, każdy po 20 zł. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

CHEŁMNO. Grupa Powstańców i Weteranów Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych odbyła swoje miesięczne zebranie w lokalu „Dworu Chełmińskiego". Omawiano wewnętrzne sprawy związku.

Ze zjazdu delegatów Stow. Urzędników Celnych Wielkopolski i Pomorza w Poznaniu.

W sali Piwnicy Ratuszowej w Poznaniu odbył się walny zjazd delegatów Filji Stowarzyszenia rzędników Celnych na Okręg Wielkopolski i Pomorza. Na zjeździe był obecny prezes Związku Urzędników Celnych woj. śląskiego p. Górecki. Przewodniczącym zebrania powołano p. Sibińskiego z Chojnic, na sekretarza p. Pilarczyka z Poznania, a na ławników p. Grajka ze Zbąszynia i Gierę z Leszna.

W sprawozdaniu swem przedstawił prezes inż. Żółtowski stosunek Stow. Urz. Celnych do Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych z centralą w Warszawie. Z ubolewaniem podniósł fakt, że mimo szczerych chęci ze strony St. U. C. do połączenia nie doszło.

Następnie zwrócił p. prezes uwagę na nowy kierunek działalności Stow. Urz. Celn., idący w kierunku zorganizowania wszystkich celników Rzeczypospolitej. Praca ta wydaje już pomyślne rezultaty i jest nadzieja, że niebawem powstanie potężny związek celników.

Zkolei prezes omówił poszczególne bolączki zawodowe członków, specjalnie zaś sprawę umundurowania, dodatków klimatycznych dla niektórych urzędów celnych, wynagrodzenie za nadgodziny i służbę nocną oraz świąteczną, dalej sprawę djet dla kursantów, kwestję etatów i remuneracyj, podkreślając, iż dzięki zabiegom zarządu wszystkie te sprawy zostały w poważnej części w takiej czy innej formie pomyślnie załatwione. P. Nawrocki jako sekretarz generalny, przedstawił w szczegółach działalność zarządu w okresie sprawozdawczym, przyczem wykazał w cyfrach ilość posiedzeń zarządu, ilość poczynionych interwencyj u miarodajnych czynników i podkreślił stopniowy dalszy rozwój Stowarzyszenia. W ostatnim czasie stan ilościowy członków powiększył się o 100 nowych członków. P. Dopierała, skarbnik zarządu głównego, przedstawił stan kasy i omówił różne pozycje przy- i rozchodowe, wykazane w zestawieniu kasowem. — Obrót kasowy w okresie sprawozdawczym przekroczył sumę 10.000 zł. P. K. Szymański, bibljotekarz, zdał sprawozdanie z swego działu, zaznaczając, iż ostatnio zakupiono dość poważną ilość książek.

Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność ksiąg z dowodami kasowemi i, uznając gospodarkę organizacji za racjonalną, wnosi o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co też po obszernej dyskusji zebrani uczynili.

Nastąpiła przerwa obiadowa, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes inż. Żółtowski, wiceprezes Nowotarski, sekretarz generalny Fr. Nawrocki, skarbnik Dopierała, bibljotekarz Szczęsny, ławnicy Olędzki, Krawczyński, Niedziela, Trojakowski, Giera, Grajek i Sibiński. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Pilarczyka, Drewskiego, Talarczyka.

We wnioskach filji i Zarządu Głównego omówiono sprawę przyznania ryczałtu na uszycie mundurów, sprawę dodatków klimatycznych, sprawę nadgodzin i służby nocnej oraz świątecznej i t. p.

Zawód miłosny powodem samobójstwa.

Z **Jarocina** donoszą: Niej. Juljanna Dykcikówna, lat 28, urodzona w Golinie pow. Jarocin, była zatrudniona jako służąca u państwa Sobierajów przy ul. Gen. Dąbrowskiego, otrzymała zezwolenie na pójście do kina i podczas seansu zasłabła. Przypuszczano pierwotnie, że to zwykłe omdlenie, lecz kiedy nie można było jej doprowadzić do stanu normalnego, odstawiono ją do szpitala powiatowego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich zmarła. Przeprowadzono dochodzenia i sekcję zwłok.

W pokoju, gdzie mieszkała denatka, znaleziono w nocnym stoliku tajemniczą pigułkę, którą oddano p. dr. Bajkowskiemu, celem stwierdzenia jej zawartości. Czy podobna pigułka była powodem śmierci lub czy wogóle posiadała substancje trujące, o tem śledztwo ze względu na tok sprawy milczy. Odnosi się to także do odbytej wobec sędziego śledczego, sekcji zwłok.

Powodem samobójstwa, jak fama głosi, była nieszczęśliwa miłość.

Wynik konkursów hippicznych w Poznaniu.

Z **Poznania** donoszą: Na zakończenie dorocznych uroczystości 15 pułku ułanów odbyły się dnia 23. bm. zawody hippiczne z nast. wynikiem:

W konkursie podoficerskim o nagrodę wędrowną m. Poznania (10 przeszkód wysokości około 1,10 mtr., szerokości 2,50 mtr. — tempo 350 m. na minutę) pierwszą nagrodą podzielili się plut. Głowacki i wachm. Rajczak; drugą nagrodę zdobył st. wachm. Jakubowski, a trzecią plut. Juszczak.

W konkursie oficerów rezerwy (przeszkody jak wyżej) zwyciężył podch. Lossow.

W konkursie otwartym (12 przeszkód wysokości 1,10 mtr., szerok. 3 mtr., tempo 350 mtr. na minutę) pierwsze miejsce zajął płk. dypl. Zahorski, drugie por. Sandbang, trzecie por. Sokolnicki, czwarte płk. dypl. Zahorski, piąte rtm. Świderski.

W konkursie ciężkim (14 przeszkód wysokości 1,20 m., szerokości 3,50 mtr., tempo 375 m.) zwyciężył rtm. Źniński, drugi był por. Piniński, trzeci por. Kwaljaszwilli, czwarty por. Piniński.

W konkursie władania bronią białą, zwyciężył por. Gzowski przed por. Bobińskim i Pinińskim. W konkurencji dla podoficerów pierwszą nagrodę zdobył st. wachm. Stepczyński, drugą kpr. Meissner.

Z wędrówek po Wielkopolsce.

Leszno w skrócie społeczno - gospodarczym. Zmierzch sekty. — Dorobek 10-ciu lat. — Oracze na niwie oświatowej. — Co pobudowano. — Wzrost konsumcji. — Jak było „ za Niemca" a jak jest „za Polaka".

(Od specjalnego wysłannika „Dzien. Bydg.").

Leszno, w kwietniu.

Czem Płock dla Marjawitów, Grudziądz dla nielicznych hodurowców Pomorza, tem Leszno jest dla wyznawców Hodura w Wielkopolsce.

Słowem Mekka sekciarstwa, tem niebezpieczniejszego, ileże wychodzi tu jakieś pisemko — organ tej sekty.

O twardy mur wierzeń katolickich, tyloma stuleciami przywiązania ugruntowanych w duszy i sercu Wielkopolanina, rozbija się wszelka wywrotowa propaganda, zatem niema potrzeby zbytnio się przejmować propagandą tego sekciarstwa, które ostatniemi czasy tak fundamentalnie się skompromitowało. To też w Lesznie topnieje garstka sekciarska wykolejeńców z takim skutkiem i takim tempem, jak śnieg zimowy, zmrożony ciepłym podmuchem wiosennego wiatru i gorącemi promieniami słońca.

Zostawiam tedy na uboczu powyższy temat a zajmę się opisem tego dorobku gospodarczego i kulturalnego, jakim Leszno się wzbogaciło w 10-ciu latach wolnego bytowania pod skrzydłami wolnej Macierzy.

Niema ani cienia feljetonowej przesady w powiedzeniu, iż metamorfoza Leszna w zaznaczonym wyżej okresie dokonała się tak błyskawicznie i cudownie na naszą korzyść, że dziś ludzie, którzy kilkanaście lat nie widzieli tego miłego grodu, są zbudowani jego zmienionem obliczem.

Musimy sobie przypomnieć, że w latach 50—60-tych ubiegłego stulecia Leszno było gniazdem germanizmu. Życie umysłowe polskie było ulatującem westchnieniem konającego człowieka. Agonja myśli na rozłogach życia polskiego. — „Kulturkampf", z jego kagańcowemi ograniczeniami języka polskiego, prześladowanie kościoła, spycha z terenu najsłabszy nawet przejaw żywszego uczucia narodowego. W te beznadziejne, zdawałoby się, mroki bytu narodowego, rzucają jasność światła pp.: Raszewski, dr. Świderski, wykładami swemi, pogadankami budząc ducha polskiego. Do kieratu pracy społecznej stają: prof. Wł. Perzyński, dr. Alkiewicz, p. Wysocki, p. Krauze. Natężenie myśli polskiej wzrasta. Tylczyński Józef, Bobowski, Górecki Jan, ks. Stark, mecenas Ruszczyński, Bryz, Szydłowski, ks. Dykier z Kąkolewa i wielu in., których jeśli nie wspominam, to nie to, bym ich zasługi około sprawy polskiej lekceważył sobie, jeno, że pamięć ułomna litanji tych wszystkich ofiarnych patrjotów opanować nie zdołała. Tyle tu było poświęcenia, pracy. Wbrew nadziei — szerzono nadzieję. Wierzono, że dłużej klasztora, niż przeora, że jak ongiś minęły rządy Flottwellów, Beuermannów, Bismarcków, tak i teraz spłynie militarna potęga prusactwa na wielkie Rezurekcyjne Alleluja Narodu Polskiego.

Doczekała się świtu starodawna ziemia leszczyńska i dziś na dawnych ugorach, zachwaszczonego życia zbiorowego, z wysiłkiem, w zbożnym trudzie ludzie orzą dalej niwę narodową ku większej chwale Tej, do której beznadziejnie tęskniły całe dawne pokolenia, mniej od nas szczęśliwsze.

I cóż zrobiono? Kładę wędzidło słownemu porywowi swego pióra, a zacznę pisać suchemi cyframi i nazwiskami. Jak się przedstawia w Lesznie rozwój kulturalno - oświatowy od roku 1920 do 1930? Niwę oświatową bezinteresownie orali pp.: prezes sądu Stanisław Piwoński, dr. Świderski, dr. Polewski, prof. B. Karpiński, prof. ks. Paweł Winnicki, prof. dr. Jadwiga Wójcikówna, prezes A. Ruszczyński, dyr. dr. Jan Wowczak, prof. Lubierski, M. Lautererowa, Brodniewiczowa, J. Wowczakowa, dyr. Teodor Stach, prof. Juljan Szpunar, Halina Karpińska, prof. Ipolat, prof. Gaweł, ks. dyr. Śpikowski.

Proszę, przejrzyjcie, mili czytelnicy, uważnie ten zastęp nazwisk, zapewne jeszcze nie kompletny! Co w nim uderza? Oto wszędzie, gdzie mi się zdarzało bywać, w każdem nieomal mieście słychać narzekania, że inteligencja odsuwa się od pracy społeczno - oświatowej. Tak, to prawda a w swej prawdzie zjawisko przykre i smutne. Tylko nie w Lesznie, tu cała plejada światłych inteligentów niesie służbie oświatowej cząstkę swych wolnych chwil.

Gospodarczo, Leszno również pokazało co może. W r. 1922 urządzono tu wystawę przemysłowo-rolniczo-handlową, dając tem regjonalną rewję gospodarczych zasobów ziemi leszczyńskiej.

Wejrzyjmy również za kulisy gospodarki miejskiej. Leszno jest miastem dość zamożnem. W roku 1919 majątek jego wynosił 2.589.707 marek niemieckich, dziś w 13.512.785 zł. Korzystnie spłacono część długów przedwojennych a w latach od 24 r. do 1929 r. wykonano moc inwestycyj. I tak: budynków mieszkalnych, administracyjnych, przemysłowych wystawiono za kwotę 1.612.435 zł; naprawa powierzchni ulic kosztowała pół miljona, na budowle podziemne wydatkowano 116.873 zł. Musimy zauważyć, że to dokonał Magistrat miasta o niespełna 20.000 mieszkańców. Mnie się wydaje, że to wysiłek ogromny. Ciekawy będzie stosunek wzrostu konsumcji z poszczególnych zakładów użyteczności publicznej. Porównanie to nie będzie naciągnięte. Ludność miasta w r. 1919 wynosiła 17.000 (podaję okrągłe cyfry); w roku 1929 mieszkańców 19.000. Wzrost mieszkańców stosunkowo nieznaczny, prawda? A w jakim stopniu w ciągu 10 lat wzrosła produkcja gazu? 100 procent. Jak wzrosła produkcja prądu? — 200 procent i jeszcze podobno tem potrzeby mieszkańców nie są zaspokojone. W rzeźni powiększonej, odbywa się ubój świń drugie tyle, co za czasów niemieckich. „Za Niemca" całym ekwipunkiem straży pożarnej był wózek ręczny i sparaliżowana sikawka. A dziś? Co tu dużo pisać, nietylko, że straż wyekwipowana jest w nowoczesne sprzęty pożarnicze, ale zbudowano własną strażnicę.

Tak to gospodarczo i społecznie wygląda Leszno w skrócie felietonowym.

Leon Sobociński.

OSIELSKO. Tow. śpiewu Św. Cecylji, założone przez dawniejszego proboszcza, a teraźniejszego ks. dziekana Jaruszewskiego z Dóbrcza, obchodzi w niedzielę dn. 27 bm. 10-lecie swego istnienia. Zaprasza się na tę uroczystość wszystkie okoliczne towarzystwa ze sztandarami, a także i Obywatelstwo, chętne i przychylne dla towarzystwa. Zbiórka o godz. 9,30 u p. Gontarskiego, nast. pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, akademja w sali p. Gontarskiego, zaś wieczór o godz. 7 przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna

Ostrów.

Z karty żałobnej. W drugie święto Wielkanocne zmarł przedwcześnie, po kilkodniowej chorobie ś. p. Wiktor Jankowski, dyrektor Kasy Pożyczkowej, w 45 roku życia.

Ś. p. Zmarły brał czynny udział w „Sokole", Tow. Kupców, Tow. Powst. i Wojaków, był radnym a od 3 lat spełniał funkcje członka Magistratu. Odszedł człowiek, który z zamiłowaniem i poświęceniem oddawał sisę gorliwie pracy społecznej. Cześć jego pamięci!

Polski czerwony Krzyż, oddział w Ostrowie nabył od p. Szaflarskiego dom, położony przy ul. Koszarowej za 30 tys. złotych. Dotychczasową „Poradnię dla Matek" przy ul. Paszkowskiej sprzedano za cenę 20 tys. zł.

Uniwersytet Ludowy w Odolanowie, założony, jak wiadomo, przez Tow. Czytelni Lud. — rozpoczyna nowy kurs już od 5 maja. Czesne i opłata za 4-miesięczny kurs i utrzymanie wynosi 325 zł, którą to kwotę można płacić także ratami.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 25. bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 25. bm. o godzinie 20,15 ze względu na wielką frekwencję, jaką się cieszyły ostatnie przedstawienia, powtórzone zostanie wielkie misterjum religijne Bolesława Rosłana p. t. „Golgota".

Chcąc uprzystępnić to wspaniałe widowisko religijne jak najszerszym warstwom publiczności, kierownictwo Teatru daje te przedstawienia po cenach popularnych, od 30 gr do 2 zł.

Mianowanie. Asesor Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu p. Haszkiewicz Fr. mianowany został asesorem administracyjnym w Dyrekcji Lasów Państwowych.

Dalsza zbiórka butelek na pomnik. Komitet budowy pomnika poległym 63 p. p. rozpoczyna po świętach w dalszym ciągu zbiórkę butelek ,całych i uszkodzonych), żelaza (łomu), papieru (makulatury) na Bydg. Przedmieściu w dniu 24, 25 i 26 bm., w śródmieściu dnia 28, 29 i 30 kwietnia. Wozy będą jeździć od godz. 13,30—19,00. Komitet apeluje do wszystkich obywateli, ażeby w oznaczone dni zebrali te rzeczy na jedno miejsce, tak by można je zabrać bez straty czasu. Równocześnie prosi o nadsyłanie do 63 p. p. zawiadomień u kogo są te rzeczy w większej ilości a nie zostały zabrane.

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt zwołuje na dzień 30. bm. o godz. 17 w sali „Dworu Artusa" walne zebranie z nast. porządkiem obrad: Zagajenie. Wybór prezydjum. Sprawozdanie zarządu. Wybór nowego zarządu. Wolne głosy. Zakończenie. W tymże dniu odbędzie się z racji 60-lecia istnienia Tow. Pomocy Naukowej nabożeństwo o godz. 9 w kościele św. Jakóba. Dyrekcja prosi członków i sympatyków o wzięcie udziału w zebraniu i w nabożeństwie.

Z zebrania cechu stolarzy i bednarzy. Dnia 21. bm. odbyło się w sali „Gospody" walne zebranie cechu stolarskiego i bednarskiego, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Rolewski. Budżet na rok 1930-31 uchwalono w wysokości 700 zł. Jako delegatów na zjazd, który się odbędzie dnia 1 maja w Toruniu, wybrano pp.: Kowalskiego, Kurkowskiego, Liczniewskiego i Jankowskiego. Na chorążego wybrano p. Piotrowskiego. Prezesem wybrano ponownie p. Rolewskiego, skarbnikiem p. Liczniewskiego.

Ś. p. Karol Chęciński. Dnia 23. bm. zmarł śp. Karol Chęciński, były radny i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej m. Torunia. Śp. Karol Chęciński był w czasach niewoli wybitnym działaczem niepodległościowym na terenie Królestwa Polskiego, za którą to działalność karany był więzieniem. Brał czynny udział w kampanji legjonowej i w P. O. W. Odznaczony był srebrnym krzyżem zasługi.

Wyniki strzelania harcerzy pomorskich.

Wyniki zawodów o mistrzostwo Chorągwi Pomorskiej Zw. Harcerstwa, które się odbyły w Centralnej szkole Strzelniczej w Rudaku, przedstawiają się nast.:

Z broni długiej wojskowej odległość 300 mtr. 1 miejsce podhm. Pągowski Władysław z Kom. Hufca Brodnica — pkt. 201; 2 miejsce harcm. Kowalski Jarosław, Kom. Hufca Toruń — 146 p. 3 miejsce podhm. Ulatowski Józef, III. Toruń, pkt. 129.

Z broni wojskowej na odległość 100 mtr.: I. grupa do lat 20: 1 miejsce Antczak z V Toruń — 139 pkt.; 2 miejsce Falkowski Feliks z I. Toruń — pkt. 138; 3 miejsce Szala Józef z IV Toruń — 135 pkt.

II. grupa ponad lat 20: 1 miejsce Smoczyński Stanisław z V Grudziądz — 123 pkt.; 2 miejsce Syrocki Karol z I Chełmża — 115 pkt.; 3 miejsce Sieradzki Wacław z III Toruń — pkt. 112.

Z broni małokalibrowej na odległość 25 mtr. do lat 16: 1 miejsce Jakobson Zbigniew (mistrz Z. H. P.) z VI Toruń — 156 pkt.; 2 miejsce Kożusznik Tadeusz z IV Grudziądz — 155 pkt.; 3 miejsce Milka Manowicz Teofil z VI Toruń, 154 pkt.

Z broni małokalibrowej na 50 mtr. z trzech podstaw dla wszystkich: 1 miejsce Jakobson Zbigniew z VI Toruń — 490 pkt.; 2 miejsce Pągowski Władysław z K. H. Brodnica — 484 pkt.; 3 miejsce Kędziński Antoni z I Golub 475 pkt.

W strzelaniu zespołowem na 50 mtr. dla junjorów: 1 miejsce zdobył zespół I Toruń w składzie: Jakobson, Haliński, Voss, Milka-Manowicz i Zabierzowski — pkt. 756; 2 miejsce IV Toruń — pkt. 581.

Zespoły starszych: 1 miejsce zdobył zespół I Brodnica w składzie: Chmielewski, Sommer, Klein, Przysiężnika, Załęski — 670 pkt.; 2 miejsce: zespół III. Toruń w składzie: Ulatowski, Macierzyński, Ojdowski, Walkowiak i Gruszka 659 pkt.

W punktacji ogólnej na możliwych 40 pkt. zdobyła VI Toruńska 10 pkt. pierwsze miejsce, Kom. Hufca Brodnica 5 pkt. (drugie miejsce), III Toruńska 4 pkt. (trzecie miejsce), I Brodnicka 3 pkt. Brodnica zdobyła więc ogólnie 8 pkt. przez co nie mogła osiągnąć zaszczytnego tytułu Mistrza Chorągwi Pomorskiej ZHP. gdyż o ten tytuł mogłaby ubiegać się jedynie VI drużyna toruńska.

Do zawodów stawały drużyny harcerskie z: Chełmży, Brodnicy, Chełmna, Golubia, Grudziądza, Kościerzyny, Starogardu, Wąbrzeźna, razem około 120 harcerzy.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, dn. 25 bm. „Palestrant".

Sobota, dn. 26 bm. „Czar munduru", przedstawienie dla wojska.

—o—

Do gniazd sokolich na terenie m. Grudziądza. Przewodnictwo III. Okręgu na swem posiedzeniu w dn. 22 bm. uchwaliło urządzić w dn. 4 maja „Dzień Sokoli" z nast. programem: uroczysta Msza św. o godz. 12-ej w południe, po Mszy św. o godz. 12,40 raport na Gł. Rynku, przemówienie prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego, śpiew i koncert na Rynku. Po południu zawody i pokazy publiczne na boisku miejskiem. Wszystkie gniazda grudziądzkie biorą żywy udział w tej propagandzie sokolej. Na zebraniu powyższem wybrano referentem oświatowo-prasowym red. J. Kunerta.

Kino „Apollo". „Cztery pióra".

Kino „Gryf". „Zdrada stanu".

Kino „Nowości". „Branka czerwonego wodza" oraz „Samochód 13-13-13".

Kino „Orzeł". „Karuzela śmierci". i „Opryszek w spódnicy" oraz tygodnik „Metro Goldwyn Major".

ODPOW. REDAKCJI.

St. Matuszyński — Kcynia. Pełna waloryzacja uczyni 1400 zł. Naturalnie do tej kwoty doliczyć należy zaległe odsetki.

Wszechpolski zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku.

Pierwszy zjazd T. N. S. W. w Gdańsku. Historyczny rzut oka na T. N. S. W. Bastjony wzniesione przez Macierz Szkolną. Młodzież na straży morza. Wszyscy nad Bałtyk.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Gdańsk, dn. 25 kwietnia.

W dniach od 24 bm. t. j. w ub. czwartek do 27 bm. odbywa się w Gdańsku doroczny walny zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Organizacja T. N. S. W. powstała przed laty w Małopolsce i położyła duże zasługi w odpolszczeniu szkół austrjackich, wlewając w obce formy polskiego ducha.

Po odzyskaniu niepodległości T. N. S. W. Małopolski złączyło się z warszawskiem Stow. Nauczycielstwa Polskiego, założonem w r. 1905 i odtąd istnieje już na całą Polskę jednolita organizacja, dzieląca się na 10 okręgów i 199 kół z 7.000 członków.

Na zjazd T. N. S. W. przybyli z całej Polski delegaci w liczbie 250, imponując obcym swą liczebnością, solidarnością i zwartością. Przed rozpoczęciem obrad w dn. 24 bm. odprawiona została o godz. 9,30 w kościele św. Jana w Gdańsku uroczysta Msza św. O godzinie 10,30 nastąpiła uroczysta inauguracja walnego zgromadzenia w sali hotelu „Danziger Hof". Otworzył zjazd przemówieniem powitalnem przewodniczący Koła gdańskiego, prof. Michał Urbanek. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z tego tak ważnego zjazdu, zamieszczamy w dniu dzisiejszym urywki z pięknego przemówienia inauguracyjnego prof. Urbanka.

Imieniem Koła gdańskiego — mówił on — dziękuję najserdeczniej Zarządowi Głównemu, że tegoroczne, jubileuszowe Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zwołał do Gdańska. Z otwartemi rękoma, po staropolsku pragniemy tu wszystkich przyjąć i ugościć, pragniemy, byście się czuli u nas jak najlepiej. Cieszymy się niewymownie jako gospodarze na widok **tak wielkiej liczby delegatów Kół,** którzy nie szczędząc i trudów i kosztów, nawet z najodleglejszych zakątków Polski przybyli nad bursztynowe morze, **do tego prasłowiańskiego grodu, nad którym ongiś polskie powiewały sztandary, który, rosnąc w potęge dzięki Polsce, dole i niedole przeżywał z nią wspólnie przez kilka wieków,** który jeszcze na Kongresie Wiedeńskim w roku 1815 przez specjalnego swego delegata dra Keidla **domagał się natarczywie połączenia z Polską,** którą chciał widzieć państwem potężnem, niepodległem.

Dziś tu inny duch wieje. Wśród tej powodzi niemczyzny dumnie sterczą i śmiało stawiają czoło złowrogim falom bastjony polskości: Gimnazjum Polskie, Szkoła Handlowa, jedenaście ochronek — bastjony wzniesione przez Macierz Szkolną w Gdańsku przy pomocy rządu polskiego i całego społeczeństwa — choć szereg towarzystw, a między niemi i nasze Koło rozwija wydatną pracę kulturalno-oświatową, mimo to walka z żywiołem niemieckim nie zawsze na korzyść Polaków wypada, mimo to tysiące ludzi o rdzennie polskich nazwiskach, jak Piernickich, Zawadzkich, Brzeskich, Wierzbów, Sójków, Białych, które utonęły w morzu niemczyzny, do dziś nie zbudziły się jeszcze do życia narodowego, mimo to jesteśmy jeszcze częstokroć świadkami, jak od pnia polskiego odrywają się co słabsze gałązki, by zapaść zwolna w toń niemczyzny. Na szczęście i cudów nawrócenia się mamy przykłady.

Dobrze się więc stało, że Walne Zgromadzenie towarzystwa naszego w Gdańsku obradować będzie. Pokrzepi ono serca Polonji gdańskiej, umocni Polaków-gdańszczan w przekonaniu, że los ich nie jest nauczycielstwu polskiemu obojętny, że z losem tym wiąże ono przyszłość Gdańska i jego ustosunkowaniu się do Polski nad ujściem Wisły i wogóle jak najswobodniejszy dostęp Polski do morza. A zagadnienie to szczególnie dziś nabiera specjalnej doniosłości ze względu na rozpętaną, rozszalałą, dziką propagandę niemiecką za odepchnięciem Polski od morza.

W chwili, gdy Niemcy podgryzają wszędzie nasze mocarstwowe stanowisko, całe społeczeństwo głos zabrać powinno. Pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa runąć winien u nas ten chiński mur przesadów, dzielacych nas od morza, zapaść się w bezdenną otchłań winna ta obojętność mas społecznych dla budującej się floty polskiej. Jeden front, jedno przekonanie musi się zrodzić, że niema Polski mocarstwowej, niema suwerenności gospodarczej bez niczem nieograniczonego dostępu do morza — i jedna żelazna wola zbiorowa, jak najsilniejszego umocnienia się nad Bałtykiem i takiego rozbudowania floty, jakiego wymaga nasza godność narodowa i państwowa i nasze warunki gospodarcze. A w pracy tej nie może braknąć nas nauczycieli, którzy jesteśmy kwiatem społeczeństwa, elitą jego inteligencji. Nie czekajmy na wezwanie. Przeciwnie, niechaj już stąd, z tego sejmu nauczycielskiego w Gdańsku rozlegnie się zew na całą Polskę, do mas całego nauczycielstwa, by stanęło do wspólnego warsztatu pracy, by zrobiło mocne postanowienie, że ze względu na grożące nam niebezpieczeństwo i jak najlepiej zrozumiany interes państwowy, wpajać będzie w powierzoną sobie młodzież przywiązanie i miłość do morza, zainteresowanie dla zagadnień morskich, że z zagadnień tych uczyni jedną z najżywotniejszych, najaktualniejszych idei wychowawczych.

Idea ta ciałem się stanie, gdy młodzież nasza przeżyje morze, **gdy wywczasy swoje letnie na bursztynowem spędzać będzie wybrzeżu. Dopomóżmy jej do tego!** Zainteresujmy władze szkolne, by tu na Kaszubach, budowały schroniska i kolonje wypoczynkowe dla młodzieży szkolnej. Niechaj szafirowy nasz Bałtyk oplecie wieniec namiotów, niechaj zaroi się wybrzeże od obozów, wycieczek, niechaj do każdej wsi, do każdej chałupy na Pomorzu, dotrą synowie i córki nasze z pozdrowieniem od wszystkich dzielnic, z pieśnią: „Nie rzucim ziemi", z zapewnieniem, że ziemia ta jest nam najdroższa, że nie oddamy jej za żadne skarby świata. Pozwólnmy również młodzieży naszej pohasać na łodziach i yachtach po rozbujałych falach, posłuchać pieśni tych fal o nieustraszonych kaprach naszych: Wąsowiczu, Prusie, Szarpingu, o bohaterskim admirale Dickmanie, zwycięzcy floty szwedzkiej pod Oliwą. Poprowadźmy ją do Gdyni, by przyjrzała się amerykańskiemu rozmachowi pracy i tu naocznie przekonała się, jak wielkie jest dla nas znaczenie morza, jak potężnym czynnikiem propagandy, a zarazem bogactwa narodowego jest własna flota handlowa. Wykorzystując w ten sposób rozbudzony zapał młodzieży dla morza, rzucimy jej myśl, by za własne oszczędności **zakupiła statek i ofiarowała go Ojczyźnie.** Jestem pewny, że myśl ta z entuzjazmem zostanie przyjęta, że ofiarna nasza młodzież w przeciągu jednego roku myśl tę w czyn zamieni.

Gdy każde dziecko szkolne złotego ofiaruje, zbiorą się miljony i może już w rocznicę tego zjazdu zbierzemy się w Gdyni, by uroczyście poświęcić okręt za pieniądze młodzieży szkolnej zbudowany. Że i my — nauczyciele — grosza na ten cel nie poskąpimy, że złączymy się z młodzieżą dla dokonania wielkiego dzieła, dodawać nie potrzebuję. Podejmijmy więc **to wielkie zadanie przepojenia dusz młodzieży ideą morską, a nietylko zasłużymy się wobec Ojczyzny, ale i sami jako organizacja wzmożemy się w potęgę, gdy nas tak wielka idea łączyć będzie,** a walne to zebranie, które ideę tę rzuci w młodzież, w masy nauczycielskie w społeczeństwo, stanie się wypadkiem historycznym, czego temu Zjazdowi z całego serca życzę".

Jako pierwszemu mówcy przewodniczący udzielił głosu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku **p. ministrowi Strassburgerowi,** który w dłuższem przemówieniu podkreślił **doniosłość posiadania morza dla rozwoju państwa polskiego** i wezwał zgromadzonych nauczycieli **do szerzenia kultu morza polskiego** wśród powierzonej im młodzieży.

Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Prezydjum zjazdu przesłało p. Prezydentowi Rzeczypospolitej telegram hołdowniczy.

Zjazd obecny jest bardzo licznie obesłany przez delegatów kół Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, którzy w liczbie **przeszło 250** przybyli z najdalszych nawet krańców Rzeczypospolitej. W przerwie obiadowej delegaci zwiedzili miasto pod kierownictwem wyznaczonem przez zarząd koła gdańskiego.

Dalszy ciąg obrad walnego zgromadzenia T.N.S.W. odbędzie się dziś w piątek, natomiast w sobotę nastąpi wycieczka na Półwysep Helski, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia domu wypoczynkowego towarzystwa. W drugim dniu obrad, to znaczy w piątek, obrady toczyć się będą w „Domu Polskim" na Wallgasse 16, w Gdańsku, a w trzecim dniu wieczorem wystąpi teatr Macierzy Szkolnej w sali Strzelnicy z dramatem „Krakowiacy i Górale".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Marka Ewang., Opieki św. Józefa.
Jutro: M. B. Dobrej Rady, Kleta i Marcelina.
Wschód słońca: godz. 4,44.
Zachód słońca: godz. 19,13.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ulica Niedźwiedzia 6, telefon 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, telefon 301.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł malarstwa (w XVII—XIX) ze zbiorów prywatnych.

— **Bibljoteka LuJowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek dn. 25 bm. potężna sztuka Sheriff'a **„Kres wędrówki".**

W niedzielę dn. 27 bm. o godz. 1-ej w poł. przepiękna bajeczka w 4 aktach Remusa **„Staś lotnikiem"**, opisująca w barwny sposób przygody Stasia na wycieczce aeroplanem z Bydgoszczy do Krakowa.

Tegoż dnia o godz. 4-ej po połud. po raz pierwszy po cenach zniżonych lśniąca barwami egzotycznego wschodu **„Japonka"** operetka w 3 aktach Bodansky'ego — zaś wieczorem o godz. 8-ej stale przebojowa operetka Lehara **„Carewicz".**

W sobotę dn. 26 bm. sympatyczny zespół toruński odegra najnowszą atrakcję repertuaru rodzimego **„Nad polskiem morzem"**, komedja w 3 aktach Rączkowskiego pełną zdrowego swojskiego humoru.

— **Wszystkie towarzystwa zrzeszone w Konferencji Prezesów, uprasza się o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru „Filji Tramwajów i Elektrowni" przy Ch. Z. Z. — Poświęcenie sztandaru odbędzie się w kościele św. Trójcy w niedzielę dnia 27 kwietnia b. r. Zbiórka Towarzystw ze sztandarami o godz. 9,15 w sali p. Kocerki, ul. św. Trójcy.** — Bernard Żmudziński, prezes. Czesław Kossecki, sekr.

— **Zmiana lokalu P. C. K.** Z dnim 25 bm. Polski Czerwony Krzyż zmienia lokal z ul. Krasińskiego nr. 13 na ul. 3 Maja nr. 13 parter lewo.

— **Zniżka taryfy kolejowej osobowej i towarowej dla uczestników Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego w Bydgoszczy.** Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Zarząd Wystawy Ruchomej że wszyscy uczestnicy, biorący udział w Wystawie Ruchomej w Bydgoszczy w czasie od 1—22 czerwca br. otrzymają zniżkę 50% na przejazd pociągami pospiesznemi i osobowemi kl. I, II i III. Eksponaty w powrotnej drodze z wystawy z Bydgoszczy są zupełnie zwolnione z opłat przewozowych taryfy kolei.

Pod adresem Magistratu.

Jak zapobiedz bezrobociu zawodowych brukarzy?

Przed kilku dniami na łamach „Dziennika Bydgoskiego" wyczytać było można słuszne żale **czeladzi brukarskiej,** wypieranej przez robotników i uczni zatrudnionych przez różnych tzw. przedsiębiorców niemających najmniejszych kwalifikacji zawodowych i dla tego odstawiających **prace partackie.** Jak niektóre nowe bruki w Bydgoszczy wyglądają — widzą obywatele sami.

Magistrat rozpisując teraz przetarg na prace brukarskie nie powinien uwzględniać może tańszych ofert „przedsiębiorców", dających za tanie pieniądze mniej wartościową pracę, lecz uwzględniać przedewszystkiem kwalifikacje **brukarzy - majstrów,** oceniając ich pracę odpowiednio. Zniknie wówczas nieuczciwa konkurencja. Ślusarze wrócą do swoich warsztatów i przestaną bawić się w „brukarzy". Bruki wykonane przez **prawdziwych brukarzy** będą inaczej wyglądały. Oddanie tych prac **miejscowym,** doświadczonym fachowcom, a nie zamiejscowym — rozumie się samo przez się.

Komunikat Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Na podstawie wydanego zarządzenia przez Władze Centralne Funduszu Bezrobocia (pismo okólne Dyrekcji F. B. Nr. 7/F/30 z dnia 10. IV. 30 r. Nr. F. II. 645/30), Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym zakładom pracy, ustalony termin wpłacania do Funduszu Bezrobocia przez zakłady pracy należnych wkładek uiszczanych w drodze przelewu przez P. K. O.

Jako datę wpłaty drogą przelewu przez P. K. O. w zasadzie uważać należy tę, która została umieszczona przez P. K. O. na odcinku przelewowym.

W wyjątkowych wypadkach może Zarząd Obwodowy F. B. przyjmować jako datę wpłaty — datę odcinków P. K. O., które równocześnie z odcinkami przelewowemi wpływają.

— **Iluminujcie okna!** Nalepki na „3 Maj" po 15 gr są do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w kancelarji parafji św. Trójcy. Główna składnica znajduje się u skarbnika T. C. L. p. Bartnickiego, ul. Bocianowo 13a.

— **Poborowi do wojska!** Zwraca się uwagę na obwieszczenie Wojewody Poznańskiego z dnia 9 kwietnia 1930 r. l. dz. Wojsk. 845-30 oraz na plan przeglądu Prezydenta miasta Bydgoszczy z dnia 9 kwietnia br. umieszczonych na wszystkich słupach i tablicach miejskich, dotyczące stawienia się do poboru w czasie od **dnia 1 maja rb. do dnia 21 maja rb.** włącznie, **poborowych r. 1909** w czasie od dnia **22 maja rb.** do dnia **26 maja rb., r. 1908 (kategorja B)** w dniu **27 maja rb.,** r. **1907 (kategorja B), ochotników r. 1910, 1911 i 1912 w dniu 28 maja rb. oraz roczników starszych w dniu 30 maja rb.** i to w lokalach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nr. 175.

— **10-lecie O. P. N. „Gwiazdy".** W niedzielę 27 bm. wyżej wymieniona najstarsza drużyna piłki nożnej w Bydgoszczy obchodzi uroczyście 10-lecie swego istnienia. Program: o godz. 7 rano Msza św. w kościele św. Trójcy, o 8,30 zbiórka na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej, o godz. 9 zawody lekkoatletyczne, dalej o godz. 13 zawody piłkarskie I. O. P. N. „Naprzód" — II. O. P. N. „Gwiazda", a o godz. 15 — I.K.S. „Polonja" — I. O. P. N. „Gwiazda"; o godz. 19 zebranie uroczystościowe oraz wieczornica w Domu Katolickim przy ul. Miedza 2.

— **Propaganda krajowych wyrobów włókienniczych przez kupców bydgoskich.** Wzorem innych miast polskich, kupiectwo bydgoskie urządza w czasie od **27 bm. do 10 maja** specjalne sprzedaże krajowych wyrobów włókienniczych w sklepach bławatniczych. Z akcją tą współdziała ministerstwo przemysłu i handlu oraz sfery gospodarcze miasta Bydgoszczy. Kupujący winni sobie uświadomić, że wyroby krajowe są równie dobre w gatunku jak zagraniczne i znacznie od nich tańsze. Wystawy sklepowe będą w tym czasie specjalnie udekorowane. Akcja powyższa ze względu na konieczność większego rozpowszechnienia na rynku wewnętrznym wyrobów krajowych, sądzić należy, znajdzie gorące poparcie całego społeczeństwa.

ZABAWY.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo urządza w sobotę 26 bm. zabawę wiosenną u p. Kocerki przy ul. św. Trójcy. Czysty zysk przeznacza się na sieroty po zmarłych wojakach. Początek o godz. 19. Koniec o godz. 4.

— **Tow. Gimn. „Sokół" IV. Bielawy.** W niedzielę zabawa wiosenna z przedstawieniem amatorskiem u p. Ferenca, ul. Senatorska 76. Uchwalone fanty przez członków przyjmuje naczelnik do niedzieli do godz. 5 po poł.

— **Wieczór humoru i śmiechu** urządza S. M. P. „Zorza" przy parafji Naj. Serca Jezusowego w Bydgoszczy, w sali „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha w niedzielę 27 bm. o godz. 7 wieczorem. Program bardzo urozmaicony. W przerwach koncertować będzie własna muzyka. Dla dzieci przedstawienie po południu o godz. 4-tej. Ceny miejsc od 20 gr do 1,50 zł.

Baczność!

SIERNIECZEK, KAPUŚCISKO—ŁĘGNOWO i BRDYUJŚCIE!

Niniejszem przypomina się wszystkim zarządom towarzystw miejscowych, że w sobotę 26 bm. odbędzie się o godz. 19 w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25 ogólne zebranie.

Sprawy ważne już raz omawiane, oprócz tego wybór nowego zarządu.

Komunikat Pom. O. Z. L. A.

Z powodu zawodów lekkoatletycznych Miejskiego Komitetu W. F. uprasza się wszystkich sędziów lekkoatletycznych o stawienie się w dniu 27 bm. o godz. 14,45 na Stadjonie Miejskim, gdzie nastąpi podział funkcji.

St. Opiński Przew. Wydz. Spr. Sędz.
Fr. Gołębiewski Prezes Pom. OZLA.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla w wielkim programie potężny dramat sensacyjny z życia awanturników w Meksyku p. t. **„Obrońca w masce",** oraz wzruszający film p. t. **„Naszyjnik za miljon dolarów".** Razem 16 aktów. Początek o 6,30 i 8,50.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni melodramat dziewczęcia ryzykownego w swych przedsięwzięciach życiowych, p. t. **„Niewinny grzech"** z Collen Moore, w świetnie kreowanej roli głównej. Nadprogram dwie farsy humorystyczne.

MARYSIEŃKA wyświetla pierwszorzędnej jakości dramat erotyczny z rasowym Johnem Gilbertem p. t. **„Zły czar".**

NOWOŚCI. Przezabawna farsa p. t. **„Księżniczka-modelka,** to istny splot arcykomicznych pomyłek i zawikłań nie pozbawionych wyjątkowego dowcipu, orzeźwia. Widz wychodzi rozbawiony, nie ukrywa swego zadowolenia. Dziś ostatni raz będzie demonstrowana.

OKO w dalszym ciągu wyświetla potężny dramat 10-aktowy p. t. **„Szatańska miłość".** Nadprogram 2 komedje. Na scenie występy artystyczne.

PAW na wyraźne żądanie publiczności wyświetla nieodwołalnie ostatni raz **„Truciciel"** z Konradem Veidtem i Mary Philbin w roli gł. Film cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Prócz tego wesoły nadprogram. Od jutra wchodzi na ekran „Głos z za świata" z Lon Chaney'em.

WOJSKOWE wyświetla obraz p. t. **„Zdobywcy złota".** Dramat mocnego człowieka w walce z podłością, osnuty na tle głośnej noweli Jacka Londona.

Dalsze zeznania Stolza.

Stolz okazuje w więzieniu wiele skruchy i w dalszych swych zeznaniach mówił, że już oddawna dręczyły go wyrzuty sumienia z powodu zamordowania śp. ks. Robowskiego. Wyrzuty te nie pozwalały mu sypiać po nocach i doprowadziły do tego, że dla ulżenia swemu sumieniu zwierzył się już przed swą szwagierką Czerwińską, że to Ptak przy jego pomocy dokonał tej zbrodni. Gdy Czerwińska powiedziała o tem żonie Ptaka, a ta znów zapytała męża, czy to jest prawdą co mówi Stolz, Ptak stanowczo zaprzeczył, mówiąc, że jak Stolz będzie rozgłaszał takie rzeczy, wywiezie go zagranicę i tam zastrzeli.

Żona Ptaka, z domu Małecka, poślubiła go w r. 1920 i jak wynika z dochodzeń prawdopodobnie nie była wtajemniczoną w sprawki swego męża. Browning, który przy niej znaleziono, ukryła ze strachu przed mężem, który odgrażał się, że ją zabije.

Stolz poznał się z Ptakiem w maju 1929 r. w więzieniu, gdzie odbywali wspólnie karę. Po wyjściu z więzienia, zmówiwszy się, robili wycieczki do Niemiec celem dokonywania tam włamań i kradzieży. Ptak przybierał wówczas nazwisko Ferdynanda Hoffmana.

Na tutejszym terenie trudnili się oni sprzedażą dolarówek, aby pod tym pozorem, chodząc po domach różnych miejscowości, mogli łatwiej przeglądać mieszkania, w których następnie dokonywali rabunku.

Według zeznań Stolza udał się on wraz z Ptakiem dnia 30 stycznia br. o godzinie 17,10 koleją do Nakła, a stamtąd pieszo do Sadek. Przybywszy na miejsce, Ptak kazał Stolzowi stać na czatach pod stodołą, a sam poszedł do plebanji.

Przed przybyciem do Sadek, Ptak próbował sprawności rewolweru, oddając w tym celu trzy strzały.

O kulturalne zachowanie się w teatrach i kinach.

Bywalcy teatru i kin uskarżają się na niekulturalne zachowanie podczas przedstawień pewnej części publiczności, która **głośnemi rozmowami przeszkadza widzom w skupieniu uwagi na treść danej sztuki czy obrazu.** Niektórym paniom i panom zdaje się widocznie, że głośne rozmowy i zwracanie niemi na siebie uwagi należy do dobrego tonu, a w istocie jest to **przyzwyczajenie brzydkie, zdradzające odrazu ludzi niekulturalnych i nieobytych.** Nie każdy chodzi do teatru jedynie dlatego, by go tam widziano, lecz dla uważnego wysłuchania sztuki i zagłębienia się w nią, tymczasem **głośne rozmowy lub trzaskanie krzesłami rozrywają myśli i psują wrażenie.** Tak samo w kinach niejednokrotnie jest piękna ilustracja muzyczna do obrazu, a nawet sam obraz wymaga skupienia myśli a tu naraz huknie człowiekowi za uszami tubalny głos jakiegoś pana lub piskliwy dyszkant jakiejś pani czy panienki. starającej się popisać swą elokwencją, spychając widza z krain jego myśli do trywialnej powszedności.

Niekiedy znów zasiądą takie dwie panie, i w najlepsze, nic nie robiąc sobie z obecnych, spowiadają się wzajemnie ze swych codziennych kłopotów domowych, ze swych utarczek lub też obrabiają niemiłosiernie swe sąsiadki i znajome. Kucharki i służące opowiadają sobie znowu o stosunkach domowych swych chlebodawców, o pięknych ułanach itd., a biedny widz, który przyszedł do teatru, czy do kina, dla wrażeń, wypływających ze sztuki, czy obrazu, musi słuchać tego szczebiotania, **przeklinając w duszy niekulturalność ludzką.**

Należy zrozumieć, że **do rozmów są inne miejsca, a w teatrach, kinach i na koncertach powinna panować bezwzględna cisza i spokój.** Pod tym względem powinniśmy brać przykład od innych narodów kulturalnych.

— **Baczność Jachcice!** Szkoła powszechna i wszystkie organizacje przedmieścia Jachcice, urządzają **w dniu Konstytucji 3 Maja uroczystą akademję** w sali p. J. Trzebiatowskiego przy ul. Saperów nr. 21.

Początek akademji o godz. 18. Uprasza się całe obywatelstwo o liczny udział. Wstęp na akademję wolny. — Po akademji zabawa taneczna. — Specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Usiłowane samobójstwo.** Dnia 24 bm. o godz. 17.35 usiłowała odebrać sobie życie przy pomocy gazu świetlnego 18-letnia Stanisława Jankowska, służąca u państwa Stelmachów przy ul. Kościelnej 1 i w tym celu zamknąwszy się w kuchni poodkręcała kurki od kuchenki gazowej. Wypadek spostrzegł dosyć wcześnie właściciel mieszkania p. Stelmach, który natychmiast zawezwał pogotowie ratunkowe. W stanie nie budzącym obaw o jej życie odstawiono ją do szpitala.

— **Zaginął.** Pani Antonina Zielińska, zamieszkała w Bydgoszczy przy ulicy Adama Czartoryskiego 6, zgłosiła w policji, że mąż jej, 45-letni Kazimierz Zieliński, wydalił się przed kilku miesiącami z domu i dotychczas nie powrócił. W przypuszczeniu jakiegoś nieszczęścia uprasza się każdego, ktoby mógł udzielić o zaginionym jakiej wiadomości, aby zechciał zgłosić się w policji, względnie donieść o tem żonie pod wymienionym wyżej adresem.

— **Zaginął bez wieści.** Dnia 22 bm. wydalił się z domu swych rodziców, zamieszkałych w Sartowicach, powiatu świeckiego, 18-letni Kurt Wiese-Czarnecki i dotychczas nie powrócił. — Młody Kurt marzył zawsze o podróżach morskich, przypuszczać przeto należy, że udał się on do Gdańska lub Gdyni. Uprasza się każdego, w razie napotkania, o powiadomienie władz policyjnych, względnie rodziców.

— **Okradziona na cmentarzu ewangelickim.** Dnia 23 bm. po południu, jakiś złodziej skradł na cmentarzu ewangelickim p. Meyer Edit z Berlina, zamieszkałej przy ulicy Grunwaldzkiej 2, torebkę ręczną z zawartością paszportu zagranicznego, złotego zegarka damskiego i 5 zł gotówki. Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. M. udała się po wodę, pozostawiając torebkę na grobie

Włamania do składu rzeźnickiego.

W nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu rzeźnickiego p. Stanisława Stodolnego przy ul. Grunwaldzkiej 140, gdzie skradli około 20 kg wędzonej słoniny, 10 kg kiełbasy krakowskiej i innych wyrobów mięsnych, ogólnej wartości około 500 zł.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Włamanie do piwnicy.** W nocy z 23 na 24 bm. niewyśledzeni dotychczas złodzieje włamali się do domu przy ulicy Lenartowicza 12 i skradli na szkodę właściciela składu kolonjalnego p. Marczyńskiego większą ilość różnych towarów kolonjalnych, wartości około 600 zł. Złodzieje wyrwali w okienku piwnicznem kratę od strony ulicy i tą drogą dostali się do wnętrza.

— **Kradzież roweru.** Dnia 24 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono w korytarzu Miejskiej Kasy Chorych rower męski p. Teofilowi Paczkowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Flisackiej 11. Rower jest marki „Ideal" z nr. rejestracyjnym 3026 Bydgoszcz, wartości 120 zł.

— **Ujęto** 1 za pijaństwo, 1 za kradzież, 1 pijaka i jedną osobę za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

ZJAZD
Okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji
w Bydgoszczy odbędzie się **w dniu 27 kwietnia 1930 roku.**

PROGRAM:

O godz. 9 msza św. w kościele farnym.
O godz. 11 rozpoczęcie zjazdu w sali Hotelu Lengninga.

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Zatwierdzenie pełnomocnictw delegatów.
3. Wybór komisji matki.
4. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego za rok sprawozdawczy: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
5. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
6. Referat p. posła Bitnera na temat: „Sytuacja polityczna i taktyka Chrześcijańskiej Demokracji".
7. Dyskusja nad referatem.
8. Wybór Zarządu i Rady Okr. na rok 1930/31.
9. Wnioski.
10. Zakończenie.

Członkowie wszystkich kół Ch. D. w Bydgoszczy winni wziąść jak najliczniejszy udział w obradach zjazdu.

— **Włamanie i kradzież.** W nocy z 22 na 23 bm., do mieszkania p. Józefa Radtkego przy ulicy Śniadeckich 28, włamali się jacyś amatorzy cudzej własności, którzy zabrali jeden rower męski z nr. rejestracyjnym Bydgoszcz 9098; dalej trzy pary bucików męskich oraz podróżną walizę skórzaną, koloru brązowego i inne drobniejsze rzeczy, wartości 430 zł.

— **Włamanie do mieszkania.** Dn. 23 bm. do mieszkania p. Radke Józefa przy ulicy Śniadeckich 28 włamał się nieznany sprawca i skradł jeden rower męski i trzy pary bucików, ogólnej wartości 430 zł.

Wypadki przy pracy.

W Warszawskiej Fabryce Fornierów, przy ul. Dworcowej, 37-letni robotnik Antoni Roszkowski, będąc zajęty składaniem pak z wozu, doznał ciężkiego wywichnięcia nogi.

W fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Ska, 25-letni ślusarz Hermann Szmidt, będąc zajęty składaniem linki na bęben sygnału, dostał się palcem między koło zębate a korbę, doznając zgniecenia palca u lewej ręki.

W fabryce skór L. Buchholz, 37-letni robotnik Jan Lewandowski, będąc zajęty walcowaniem skór, dostał się ręką pod nadchodzący wał, doznając przytem zgniecenia dwóch palcy u prawej ręki.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 58-letni formiarz Jan Tomaszewski, będąc zajęty przy odlewie, z powodu przelania się formy, doznał poparzenia lewej nogi płynnem żelazem.

W fabryce cukrów i czekolady „Liga" przy ulicy Jagiellońskiej, 21-letnia robotnica Leokadja Kaliszewska, dostawszy się ręką w mieszarkę z marcepanem, będącą w biegu, doznała poważnego okaleczenia palca u prawej ręki.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 18-letni praktykant Janusz Staszewski, będąc zajęty przesuwaniem blachy na prasie, doznał silnego okaleczenia trzech palcy u lewej ręki.

W tejże samej fabryce, 32-letni formiarz Franciszek Królikowski, będąc zajęty odlewem żelaza, skutkiem przelania się formy, doznał poparzenia prawej stopy płynnem żelazem.

W mleczarni „Dworu Szwajcarskiego", 34-letni robotnik Józef Kołodziejczak, będąc zajęty załadowaniem mleka na kolei, pośliznął się na rampie, doznając przytem wywichnięcia i skaleczenia prawej nogi.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.
POLSKIE STR. CHRZ. DEM.

W dniu 27 bm. odbędzie się zjazd Chrześc. Dem. w Bydgoszczy, przeto wzywam skarbników wszystkich poszczególnych Kół Ch. D., którzy zalegają ze składkami, aby je raczyli natychmiast uregulować. Jest niezbędnie potrzebne w tym celu, aby sekretarjat mógł się wyliczyć z pobranych znaczków od skarbnika okręgowego. **Sosnowski, sekr.**

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawod. filji Siernieczek (tartaki) odbędzie się **w sobotę** dnia 26 kwietnia br. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu. Uprasza się o liczne przybycie członków.

Zebranie rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu żnińskiego odbędzie się **w niedzielę** dnia 27 kwietnia br. o godzinie 12,30 w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

DO WSZYSTKICH FILJI!

W niedzielę 27 bm. obchodzi filja pracowników Elektrowni i Tramwajów uroczystość poświęcenia sztandarów, w której wszystkie filje winne wziąć udział pod sztandarami.

Zbiórka w ogrodzie Kocerki o godz. 9,15 przed południem.

Zarząd Okręgowy.

Z życia towarzystw.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Roczne walne zebranie we wtorek 29 bm. o godz. 19,30 w auli szkoły wydziałowej.

„Dzwon". Dziś, w piątek, lekcja całego chóru. Z powodu zbliżającego się koncertu, komplet pożądany.

Sokół konny. Zbiórka drużyny w niedzielę 27. bm. o godz. 7,45 przed koszarami 16 p. uł. Rezerwiści kawalerji, oraz sportowcy jazdy konnej, mający prawdziwego ducha Sokolego i chcący służyć wiernie Ojczyźnie naszej, mogą się zapisać na każdej zbiórce u druha naczelnika Naskręta. Drużyna stawi się w stroju ćwiczebnym.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 25. bm. wiecz. o godz. 8 w sali hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Zebranie zarządu, oraz druż. piłki nożnej w sobotę, dnia 26. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Ferenca.

Oddział Kolarzy „Sokół" V. W niedzielę, 27 bm. wycieczka do Torunia. Zbiórka na Rybim Rynku, o godz. 7 rano.

Klub Wioślarski „Gryf" wzywa swych członków do gremjalnego udziału w 10-leciu B. T. W. w niedzielę, 27 bm. Zbiórka o godz. 8 rano na przystani B. T. W.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich. Uprasza się wszystkich członków, należących do Klubu Wioślarskiego „Gryf", Kolejowego Klubu Wioślarskiego i gimnazjalnych towarzystw wioślarskich oraz członkinie Bydgoskiego Klubu Wioślarek o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości dziesięciolecia B. T. W. w niedzielę 27 bm.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół". Dzisiaj w piątek, 25 bm. o godz. 19 lekcja tańców u p. Kochańskiego przy ul. Sienkiewicza. Komplet konieczny.

S. M. P. „Przedświt". Zebranie zarządu dziś o godz. 7 wieczorem. Zebranie plenarne w niedzielę 27 bm. o godz. 4 po poł.

K. S. „Brda". W sobotę o godz. 20 nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Kamińskiego (Okole).

Bydgoski Klub Pływacki. Nadzwyczajne zebranie w poniedziałek 28 bm. o godz. 19,40 w Resursie Kupieckiej. Sprawy ważne

Baczność, krawcy i krawczynie! Na zjazd VI. Okręgu Zw. Cech. Krawieckich na Rzeczp., który odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha (dawn. Ognisko), zaprasza się wszystkich krawców i krawczynie miasta i okolicy do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Referaty wygłoszą koledzy z Poznania, Torunia i Grudziądza. — Zarząd VI. Okręgu.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Z dniem 30 bm. upływa termin składania zeznań o dochodzie, wobec czego należy wszelkie sprawy załatwić w sekretarjacie do 29 bm.

Baczność, szoferzy! W sobotę, 26 bm. zebranie w sali „Harmonji" ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu z Inowrocławia. O liczny udział członków oraz kolegów jeszcze dotąd niezorganizowanych prosi zarząd.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie Sekcji Krajoznawczej w piątek, 25 bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk". Wychowanie fizyczne rozpoczyna się dziś 25 bm. o godz. 5,30. Zbiórka w ognisku.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę 27 bm. o godz. 4 w „Domu Katolickim". Referat propagandowy wygłosi rektor p. Dachtera.

K. S. „Polonia", oddz. senjorów. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się we wtorki i piątki od godz. 20,30 do 22, w sali gimnast. przy ul. Konarskiego.

Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów w Bydgoszczy. W sobotę, 26 bm. walne zebranie w lokalu p. Mellera o godz. 19,30. Wstęp na zebranie za okazaniem pokwitowania składek za rok 1929.

K. S. „Ruch". Schadzka 26 bm. o godz. 8 w restauracji p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. Komplet I. dr. konieczny. W niedzielę wyjazd.

Koło śpiewu „Chopin". Lekcja śpiewu w piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 00. 0. 1930 roku.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł
Pszenica	39,00—37,50
Żyto	21,00—20,25
Jęczmień	22,00—22,75
Jęczmień browarny	23,50—24,50
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	25,00—27,00
Groch Viktorja	32,00—36,00
Owies	19,00—19,75
Otręby pszenne	16,50—15,50
Otręby żytnie	12,50—13,50

Bank Polski płacił w dniu 25. 4. 30 za:

dolary amerykańskie	8,84¼—8,85½
funty szterlingów	43,21
franki szwajcarskie	172,21
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	212,12
guldeny gdańskie	172,17
szylingi austrjackie	125,19
liry włoskie	46,58
korona czeska	26,32

Giełda warszawska

dnia 24 kwietnia 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest. 121,25 121,00 000,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	118,00—117,00
Bank Polski	176,50—175,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 77,50
Siła i Swiatło	101,00—000 00
Lilpop	00,00— 25,00
Ostrowieckie Zakłady	65,00— 70,00
Rudzki	021,75—000,00
Starachowice	19,00— 19,25
Haberbusch	000,00—109,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24 kwietnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 55,00— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—95,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 45,00 —000,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna 121,00—000,00
Herzfeld Viktorius I em. 29,00— 00,00
Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV em. 000,00—045,00
Dr. Roman May I em. 00,00—071,00

Tendencja: Spokojna.

Stan wody na Wiśle dnia 23. bm.: Kraków 2,50; Zawichost 1,20; Warszawa 1,87; Płock 1,20; Toruń 1,40; Fordon 1,44; Chełmno 1,31; Grudziądz 1,59; Korzeniewo 1,76; Piekło 1,08; Tczew 0,96; Einlage 2.18; Schievenhorst 2,26.

Echa zaburzeń w Zawierciu.
Razem aresztowano 57 osób.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez specjalną komisję w sprawie wielkopiątkowych ekscesów bezrobotnych w Zawierciu aresztowano 57 osób, z których 32 postawiono w stan oskarżenia, a z tych 11 dowiedziono, że strzelały do policji. Między aresztowanymi jest bawiący na urlopie żołnierz 3 pułku ułanów Piotr Kocleba, który w demonstracyjny sposób podburzał tłum. Koclebę przekazano władzom wojskowym.

Od ran otrzymanych w owych zamieszkach zmarli M. Krukowski, (rana postrzałowa głowy), Wład. Podsiadło, (rana brzucha) i Mar. Wnuk (rana postrzałowa wątroby).

Sekcja zwłok wykazała, że wszystkie rany postrzałowe zadane były kulami rewolwerowemi wielkiego kalibru, których policja nie posiada, natomiast znaleziono taki rewolwer u aresztowanego Jana Podbórskiego, znanego z działalności wywrotowej na terenie zagłębia Dąbr.

Pogrzeb ofiar odbył się przy licznym udziale ludności na koszt miasta.

Tragiczna przejażdżka łodzią po Warcie.

Z Wronek donoszą nam: dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych wybrał się łodzią na przejażdżkę po Warcie Marjan Englert w towarzystwie Gryglewskiego z Warszawy. W czasie zwijania żagli łódź nagle się wywróciła i obaj wpadli do wody. Gryglewski wydostał się na brzeg, zaś Englerta, który miał wadę sercową, opuściły siły w chwili, gdy był oddalony około 5 metrów od brzegu, i utonął.

Śp. Englert miał lat 80, był sekretarzem miejskim i zapalonym sportowcem. Tragiczna śmierć jego wywołała wśród szerokiego grona znajomych i przyjaciół serdeczny żal.

Kronika sokola.

W ub. środę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła" III. w Bydgoszczy, na którem przyjęto uchwałę połączenia gniazd I. z III. w jedno towarzystwo o nazwie: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" Bydgoszcz-Śródmieście. Złączone towarzystwo liczyć będzie 18 ćwiczących oddziałów, o liczbie **497** ćwiczących. Wspólny majątek wynosi **20.831,71 zł.** Liczba członków **800** osób, oraz 20 dziatwy męskiej i 18 dziatwy żeńskiej. Uroczystość połączenia odbędzie się w miesiącu maju i ma mieć przebieg podniosły.

Dzisiaj doniesiono nam, że członkowie Bydgoskiego Klubu Pływackiego zgłosili zamiar połączenia się z „Sokołem" bydgoskim. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż połączone towarzystwa „Sokoła" I. i III. mają **40** pływaków, to po przystąpieniu członków B. K. P. oddział pływacki „Sokoła" byłby najsilniejszym na ziemiach b. zaboru pruskiego. Niewątpliwie wiele innych zrzeszeń sportowych uzna za właściwe połączyć się z organizacją, która może im dać dobre warunki uprawiania sportu.

Trener Klumberg w Bydgoszczy.

Na zaproszenie „Sokoła" (śródmieście) przybywa w dniu 11 maja do Bydgoszczy trener **Klumberg.** Przybywa on nieoficjalnie z ramienia P. Z. L. A., lecz wykorzystując swój urlop przybywą jako gość „Sokoła", by podciągnąć i wygładzić braki techniczne naszych lekkoatletów.

Petkiewicz w Bydgoszczy.

„Sokół" (śródmieście) w Bydgoszczy czyni starania, by w miesiącu lipcu przeprowadzić zawody międzyklubowe lekkoatletyczne z Warszawianką, w której barwach znajduje się Stanisław Petkiewicz.

Obchód majowy „Sokoła".

Całe Sokolstwo bydgoskie, wezwane przez Przewodnictwo Okr. V-go, przygotowuje się do uroczystości majowych. Dnia 1 maja o godz. 20 odbędzie się w Strzelnicy akademja ku uczczeniu Konstytucji. Dnia 2 maja o godz. 20-tej capstrzyk, a w dniu 3 maja Sokolstwo weźmie gremjalny udział w pochodzie ogólnym.

*

W dorocznym biegu naprzełaj „Sokoła" w Poznaniu, odbytym w pierwszym dniu świąt wielkanocnych, na 65 startujących, członek „Sokoła" Bydgoszcz-Śródmieście, Szularecki Maksymiljan zajął pierwsze miejsce. Trasa wynosiła około 4.000 mtr. Drugim był Janowski z Poznania, trzeci Robiński z „Warty" poznańskiej. Znany biegacz Nogaj, zajął szóste miejsce. W niedzielę, 27 bm. Szularecki staje w Poznaniu do biegu „Kurjera Poznańskiego".

*

W niedzielę 27 bm. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie obchodzi uroczystość dziesięciolecia swego istnienia. Na Stadjonie Miejskim, o godz. 14-ej rozpoczną się przedboje do zawodów głównych 3 maja.

W niedzielę odbędą się następujące zawody ligowe: ŁKS — Wisła; Warta — Warszawianka; Polonja — Pogoń; Cracovia — Garbarnia; Czarni — ŁTSG.

*

Składnica Sportowa przeniosła się z ulicy Śniadeckich 45 na ul. Sienkiewicza 9.

Poradnik dla rolników.

Zmiana przepisów o wywozie jaj z Polski.

Ze względu na katastrofalny stan w handlu jajczarskim, nowelizacja w kierunku zaostrzenia dotychczasowych przepisów o wywozie jaj z Polski w rb. prawdopodobnie nie nastąpi. Tak producenci, jak i eksporterzy jaj, zajmują jednakowe stanowisko, iż wszelkie zmiany w obowiązujących przepisach są niewskazane.

Opłaty na rzecz Izb Rolniczych.

Minister rolnictwa obwieszczeniem z dnia 15 kwietnia br. o zatwierdzeniu wysokości opłat na rzecz Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej ustala na czas od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. następujące stawki:

na rzecz Wielkopolskiej Izby Rolniczej w wysokości 2,993 proc. od czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 0,47 mkn. — 1 zł;

na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej w wysokości 4,06 proc. od czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 0,47 mkn. — 1 zł.

Obwieszczenie to ukazało się w n-rze 94 Monitora Polskiego z dnia 23 kwietnia 1930 r.

Podatek od budynków mieszkalnych w województwach zachodnich.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło statuty o poborze w roku budżetowym 1930-31 podatku od budynków mieszkalnych w gminach wiejskich na rzecz powiatowych związków komunalnych, położonych na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, a mianowicie: działdowskiego, grodziskiego, sępoleńskiego, wąbrzeskiego, szubińskiego i nowotomyskiego.

Wpływy z tego podatku przekazywane są w całości gminom wiejskim na pokrycie ich wydatków, związanych z utrzymaniem szkolnictwa powszechnego.

Paląca sprawa.

W „Por. Gosp.", nr. 16 czytamy:

Duże niezadowolenie wśród rolników wywołuje sprawa obliczania dochodu przez komisje szacunkowe dla gospodarstw, nie prowadzących rachunkowości rolniczej. Przeprowadzony swego czasu przez Wlkp. Izbę Skarbową w porozumieniu z organizacjami rolniczemi podział na okręgi ekonomiczne i ustalenie pewnych ogólnych norm dochodowości, okazał się w praktyce zbyt ogólnikowym i niesprawiedliwym, zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie komisje szacunkowe zbyt niewolniczo trzymały się ustanowionych norm wytycznych i nie uwzględniały indywidualnego położenia poszczególnych warsztatów. Obecnie na skutek starań, przystępuje Izba Skarbowa w porozumieniu z Izbą Rolniczą oraz z organizacjami rolniczemi do szczegółowszego podziału poszczególnych powiatów na mniejsze okręgi ekonomiczne, któreby umożliwiły zgodniejsze z rzeczywistością obliczanie dochodowości gospodarstw rolnych.

Dalszą krzywdę dla rolnictwa stanowi długotrwały sposób załatwiania reklamacyj przy podatku dochodowym; odnośne decyzje dotyczące wniesionych reklamacyj zapadają często dopiero po dwóch latach, a niejednokrotnie jeszcze później, co jest powodem upadku niejednego gospodarstwa rolnego.

O rozwój polskiego wywozu na rynki zagraniczne.

Jedną z stałych trosk naszego życia gospodarczego, to polski handel zagraniczny i dążenie do postawienia eksportu (wywozu) na takim poziomie, by wszelka obawa o konkurencję handlu międzynarodowego, stała się płonną. Mimo wysiłków tak ze strony czynników rządowych, jak i ze sfer zainteresowanych, stwierdzić trzeba, że rozwój polskiego eksportu postępuje w stosunkowo powolnem tempie.

Linja rozwojowa naszego eksportu charakteryzuje się pewnego rodzaju stagnacją, od czasu do czasu przerywaną wzrostem natężenia i ożywienia popadającego jednakże następnie w dawne odrętwienie.

Wywóz polski składa się w znacznej swej większości z surowców i artykułów spożywczych. Ale można obserwować w poszczególnych latach pewne przegrupowania wśród kategorji wywożonych towarów, odnoszą się one jednakże do artykułów surowych, względnie spożywczych. Jeżeli natomiast chodzi o wyroby gotowe, to stanowią one zawsze nieznaczną tylko część polskiego eksportu, mimo istnienia możliwości zwiększenia twórczości tej kategorji artykułów i konkurowania w tym zakresie z zagranicą pod względem ceny, jak i gatunku.

Główna przyczyna niedostatecznej znajomości rynków zagranicznych przez polski handel, tkwi w naszej przeszłości historycznej. Przemysł Polski porozbiorowej był nastawiony w każdym z poszczególnych zaborów na zaspakajanie potrzeb swej dzielnicy. Rzadko tylko pewne dziedziny przemysłowe miały odpowiednie warunki i ambicje do rozwinięcia ekspansji poza teren państwa, w skład którego wchodziła dana dzielnica. Zresztą taka „ekspansja" nie opłacała się, bowiem rynek każdego z państw zaborczych był dostatecznie chłonny, w wielu zaś wypadkach chroniony wysokiemi stawkami celnemi przed obcą konkurencją, wskutek czego stanowił bardzo lukratywny teren zbytu.

Po wojnie światowej sytuacja zmieniła się dla handlu polskiego zasadniczo. Rynki nasze stały się znacznie mniej pojemne, niż dawniej, choćby tylko z tego względu, że Rosja, w której kierunku przedewszystkiem szła nasza ekspansja gospodarcza, została wyłączona w poważnej mierze z międzynarodowych obrotów handlowych. Dzięki zmianom zaszłym w przegrupowaniu rynków odbiorczych dostępnych dla Polski, koniecznem stało się przedstawienie naszego przemysłu nietylko pod względem technicznym, lecz i psychologicznym.

Pomijając już konieczność przedstawienia w kierunku produkcji na pierwszy plan zagadnień rozwoju przemysłu polskiego, wysunęła się kwestja wyszukiwania nowych rynków zbytu, na których można byłoby lokować te wszystkie towary, które pozostały po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych kraju.

Na tem dopiero tle rysuje się wyraźnie rola Targów w Polsce, a przedewszystkiem Targów w Poznaniu. Bez obawy przesady można stwierdzić, że są one najskuteczniejszym czynnikiem polskiej ekspansji gospodarczej zagranicą. Po zbliżeniu gospodarczem trzech dzielnic, przeobraziwszy się na Targi Międzynarodowe, umożliwiają perjodyczne zetknięcie przemysłowców i kupców polskich z zagranicznemi. Podtrzymując zaś w ciągu całego roku kontakt ze sferami gospodarczemi krajów zagranicy, przy pomocy należycie zorganizowanego aparatu informacyjnego, pracują stale nad nawiązywaniem coraz to nowych stosunków handlowych Polski z krajami obcemi, przyczyniając się do ugruntowania pozycji przemysłu polskiego na rynkach światowych.

Dzięki tej wytrwałej pracy, Targi Poznańskie zdołały zyskać w ciągu 10 lat swego istnienia dużą popularność wśród krajów obcych. Rola Targów w Poznaniu w zakresie pionierskiej pracy na rzecz polskiej ekspansji gospodarczej na rynki międzynarodowe jest oceniana i uznawana przez przemysł polski, który zdaje sobie z tego sprawę, że Międzynarodowe Targi w Poznaniu łączą Polskę z rynkami zachodnimi i północnymi.

Przez cały czas swego istnienia, Targi w Poznaniu konsekwentnie zmierzają w kierunku ustalenia linji rozwojowej naszego eksportu, dążąc by nie charakteryzowała się już stagnacją, a dotychczasowy wzrost natężenia i ożywienia polskiego handlu eksportowego, będący objawem sporadycznym, przeobraził się w stan trwały.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA 26 KWIETNIA.

13,05—14,00: **Poznań.** Koncert gramofonowy.
15,15: **Warszawa.** Odczyt dla maturzystów szkół średnich: „Zjednoczenie Włoch", „Jan Kasprowicz".
16,15—17,00: **Wilno.** Muzyka popularna.
17,45: **Warszawa.** Słuchowisko dla dzieci: „Jajeczko wielkanocne".
19,20—19,50: **Poznań.** Interludjum muzyczne w wykonaniu solistów.
20,15: **Warszawa.** Recital fortepianowy. Wykonawca Ruda Firkusny.
22,15—24,00: **Poznań.** Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

ZMARLI.

Ś. p. **Antoni Marjan Lisewski,** w Pelplinie, w 31 roku życia.

Ś. p. **Lambert Gołębiewski,** lat 80, w Drzonowie.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ 3 Maja nr. 19, tel. 7. Wykonuje reperacje. 6004

Farbowanie
włosów, rzęs, brwi, oraz utlenienie, ondulacja, manicure. Salon fryzjerski. Zbożowy Rynek 5. (10199

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Bieliznę damską
i męską wykonuje prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów „Alicja“, ulica Jagiellońska 22, I p. obok Województwa, tel. 1179. (9001

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
44 morgi na Kujawach, pszennej ziemi, zabudowania masywne i obszerne, kompletne inwentarze, prywatne, bez długu. Cena 22,000. Zgłoszenia „Merkury“, Szkodlarski, Dworcowa 53. 10445

Kamienicę
1914 budowaną, 2 składy, 4 mieszkania, wszystkie wolne, centrum Wronek, nieobciążoną, wyjeżdżając sprzedam bardzo tanio lub zamienię na nieruchomość w Bydgoszczy. Stefan Kołecki, Wronki, lub Bydgoszcz, Gdańska 41. 10462

Gospodarstwo
37 mórg, w tem 13 mórg łąki z żywym i martwym inwentarzem sprzedam zaraz. Gawiński, Murowaniec, p. Ciele, pow. Bydgoski. (10453

Kamienica
III piętrowa, narożnikowa, z interesami, roczny dochód 19,200 zł, miasto powiatowe, cena 200.000 lub zamiana na majątek ziemski, wiele innych objektów poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Młyn
parowy, 150 ctr. przemiału w mieście zamienię na kamienicę w Bydgoszczy. Resztówkę 190 mórg pszennej ziemi zamienię na mniejsze gospodarswo z dopłatą. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Kamienicę
przy Gdańskiej, skład, mieszkanie wolne sprzedam bardzo tanio. Gdańska 41, Kołecki. (10457

Dom
masywny, 2 morgi pola na sprzedaż. Bydgoszcz, Nakielska 103. 10443

Parcele
budowlane w śródmieściu miasta Gdyni sprzedam z powodu wyjazdu spiesznie na korzystnych warunkach. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. 6018

Oberża
pierwszorzędna i 20 mórg roli, 4 mórg ogrodu jedyna w dużej wiosce kościelnej i dobrej okolicy, powiat Chełmno, obrót roczny 100 tys. zł., pewna egzystencja jest na sprzedaż, cena i wpłata podł. ugody. Refl. z większym kapitałem zechcą nadesłać zgł. do Dzien. Bydg. pod „Oberża“. (10426

Wiatrak
10 mórg ziemi, cena 10 tys. zł wpłaty 4,000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. 6048

5.500 zł
sprzedam dom na Bielawkach. Sokołowski, Sniadeckich 40. 6047

Skład
bławatów, konfekcji, duże mieszkanie, bez odstępnego, towar według faktury, obrót 12.000, dzierżawa 200 zł miesięcznie. „Rolpol“ Bydgoszcz, Gamma 2. 5981

Na sprzedaż
warsztat ślusarski z powodu objęcia ojcowizny. Pomorska 58. 5994

Ogródek
szreberowski, ładny sprzedam. Chrobrego 7, I pr. godz. 1—3. Metelska. 5950

Piekarnia
tanio do oddania. Zgłosz. Kulczyński, Warlubie pow. Swiecie. 10410

Składy (6046
kolonjalne, restauracyjne od 1.800 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40.

Warsztat
blacharsko - instalacyjny pod znaną firmą zaprowadzony w bardzo ruchliwem mieście pow. na Pomorzu, maszynami i towarem zaraz do objęcia, wpłata 4—5 tysięcy zł. Tylko poważni reflektanci zechcą swe zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „Z. D. nr. 5001“. 10238

Skład
zaraz do oddania. Gdańska 39. (6042

Taksówka
marki Chevrolet z koncesją tanio na sprzedaż. Wiadomość: Gutowski, Gdynia, ul. Lipowa, u p. Kruczkowskiego, Pomorze. 10425

Sypialkę
ładną, do malowania 270 zł. na sprzedaż. Wzgórze Dąbrowskiego 2.(10429

Samochód
„Fiat 501“ okazyjnie sprzedam. Kołłątaja 2, I p. l. od godz. 4-ej do 7-ej. (6029

Półki
szufladki do aktów sprzedam, piątek 2—5. Zamojskiego 23, II. Biuro. (6039

Szkła
do Wecka 30 sztuk. Zamojskiego 23, II od 2—5. 6038

Place
budowlane, kwmtr. 1 zł sprzedam. Gdańska 41, Kołecki. 10463

Taksometr
z koncesją do oddania. Oferty pod „441“ do filji Dz. Bydg. 10446

Szafy
i inne meble sprzeda tanio Bocianowo 7, podw. (6052

Radjo
3 lamp. sprzedam natychmiast z wszelkiomi przyborami gotowa do użytku. Zgł. „Złoty Róg“ Grunwaldzka 14. 10478

Planino
nowe sprzeda Tomczyk, Nakielska 22, parter. 6064

Kuchnia
bufet, kredens dąb. 600 zł. na raty. Sowińskiego 2. 6043

Ławki
stolarskie i mały wózek tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 17. (10459

Wózik
dziecięcy mało używany na sprzedaż. Trzepacz, Śląska 8. 10346

KUPNA

Kupię
trzykołowy wózek z ręcznym napędem dla dorosłego chorego. Adres w Dz. Bydg. 6020

LEKCJE

Kto
udzieli panience lekcji polskiego? możliwie w pobliżu ul. Dworcowej. Zgł. do filji Dz. Dydg. pod „Lekcje“. 5951

POSADY WOLNE

Poszukujemy
zdolnych zastępców do sprzedaży losów na raty! Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie ponad zł 4000, nie ponosząc żadnego ryzyka, ponieważ wszelkie na raty sprzedane premjówki i dolarówki przechowujemy we własnym skarbcu. Niskie ceny i najlepsze prowizje, patent P. K. O. Piszcie natychmiast. „Najwyższa prowizja“ Par, Lwów, Akademicka 14. (8120

Agenci
zwiedzacie prywatną klientelę po miastach i wioskach? Żądajcie darmo prospekt na zareklamowany artykuł, który każdy kupi. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Przyszłość A.“ (6031

20 zł dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nie uciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. Firma „Carbon“, Gdynia. 9854

Poszukujemy
zaraz zdolnego książkowego, bilansistę. Prosimy podać warunki, wraz z referencjami pod „149“ do filji Dzien. Bydg. (6044

Ekspedjentki
dwie z dłuższą praktyką do rzeźnictwa zaraz potrzebne. Lewiński, Toruń, Król. Jadwigi 24. (10399

Dzielny
pomocnik fryzjerski potrzebny na stałą posadę B. Stawikowski, Chełmża, Chełmińska 8. (10325

Ajenci i organizatorzy losowi
jako też ci, którzy nimi zostać pragną, otrzymają przy sprzedaży obligacyj premjowych (losowych) najwyższą prowizję i najlepsze warunki już przy pierwszej racie. Ze względu na nowe grupy losowe — duży zbyt zapewniamy. Zdolnym dajemy wolny bilet kolejowy i wysokie pensje. Wszystkich pouczamy. Oferty: Polski Bank Spółdzielczy, Lwów, ul. Zyblikiewicza 37. 10188

Czeladnik
szewski na wszelką pracę może się zaraz zgłosić. Błonia 20. (10461

Potrzebny
czeladnik do okryć damskich Wełniany Rynek 7. 10455

Murarzy
do pucówki poszukuję. Srednia 31. 10439

Apteka
pod „Orłem“ w Działdowie poszukuje żeńską siłę pomocniczą, obeznaną z defekturą i ekspedycją, władającą także językiem niemieckim. Przy zgłoszeniu uprasza się dołączyć odpis ostat. 2 świadectw. 10249

Elektromonter
do prowadzenia motoru elektrycznego potrzebny zaraz. Tak samo potrzebna dobra bufetowa z dobremi świadectwami. Zgł. Letnisko Brzoza, A. Zielas. 6023

Pomocnik
lub wypomóżka fryzjerska zaraz. Pomorska 32a. 6058

Pomocnik 10466
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Toruńska 4.

Fryzjerkę
zdolną do wypomóżki przyjmę na soboty. Poznańska 6. 10454

Krawcowe
zdolne i uczennice potrzebne. Gdańska 157, II piętro front. 6034

Skrzypek 6032
z repertuarem potrzebny zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Repertuar“.

Panna
do dzieci potrzebna. Zgł. Aleje Mickiewicza 2/3, III ptr. 6021

Ajenci i organizatorzy losowi
jako też ci, którzy nimi zostać pragną, otrzymają przy sprzedaży obligacyj premjowych (losowych) najwyższą prowizję i najlepsze warunki już przy pierwszej racie. Ze względu na nowe grupy losowe — duży zbyt zapewniony. Zdolnym dajemy wolny bilet kolejowy i wysokie pensje. Wszystkich pouczamy. Oferty: Ludowy Bank Spółdzieldzielczy, Lwów, Plac Akademicki 4. (10187

Dobra
krawcowa do szycia w dom, może się zgłosić w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. (10380

Potrzebne
zaraz uczennice i podręczne do sukien i palt Kempińska, Gdańska 137. Dom ogrodowy I p. (6041

Do
lekkich prac w ogrodzie poszukuję młodej dziewczyny, pracowitej. Bielicka 24. 6015

Potrzebna
kobieta do sprzątania składu dwa razy tygodniowo. Zgłosić się o godzinie 5-tej. Sozański, Dworcowa 78. 6059

Panienkę
16—20 letnią, z własną pościelą do składu i lekkich prac domowych przyjmę. Adres wskaże Dzien. Bydg. (10456

Poszukuje
się służącej do wszystkiego. Wiadomość Jagiellońska 76, I piętro. Zgłosz. od 2-ej do 4-ej. (10435

Chłopiec
do posyłek potrzebny zaraz. Bracia Hirschel, ul. Dworcowa 94. 6057

2 uczni
piekarskich poszukuję zaraz, ewentualnie później. Leon Jurkiewicz, Chełmno, Hallera 2. Piekarnia parowa. (10442

Uczeń
stołowy syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Hotel du Nord, Tuchola. (5968

Poszukuję
2 uczni zaraz. W. Koziecki, mistrz krawiecki, Nakło, Plac Mieczysława 90. 10405

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
z dwuletnią praktyką z dobrem świadectwem poszukuje zaraz posady. Zgłosz. pod „Szofer“ do Dz. Bydg. Grudziądz. 10394

Ślusarz
obeznany z wszelkiemi maszynami, egzaminowany szofer z dobremi świadectwami poszukuje jakiejbądź posady. Zgłosz. przyjmuje zaraz lub później. Franciszek Listownik, Stary Młyn, poczta Czerwińsk, powiat Gniew. 10423

Kwartet 6036
salonowo - dancingowy, dobrze zgrany, wolny od 1 maja. Bydgoszcz, ulica Długosza 7, Kałdowski.

Kwartet
damsko-męski wolny zaraz. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Z .K.“ (10433

Młynarz
samotny lat 25, poszukuje posady zaraz lub później obeznany z wszelkiemi maszynami i motorami ssąco-gazowemi. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Lat 25“. (10324

Czeladnik
piekarski rzetelny i sumienny, który pracował samodzielnie, zna się cokolwiek na cukiernictwie, poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. A. Myszkowski, Kościerzyna, ul. Wodna 18. 10423

Blacharz
młodszy pomocnik poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Blacharz.“ 10418

Kowal
porządkowy, samotny, sumienny, mający kurs kucia koni, własne narzędzia, poszukuje zaraz posady w mniejszej majętności. J. Grzybczyński, Trzemeszno, Dąbrowskiego 19. 10420

Cukiernik
samodzielny przyjmie posadę zaraz lub później. Gdzie? obojętne. Oferty pod „Cukiernik“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. 6017

Elew
z dobremi świadectwami szkoły Rolniczej poszukuje posady na majątku za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia Anzelm Lorek, Wiele, pow. chojnicki. 6022

Służąca
pracowita i uczciwa poszukuje posady. Oferty pod „C. M. 2“ do Dzien. Bydg. (10430

Służąca
z wioski poszukuje posady, ul. Generała Bema 4. Mazurek. 6030

Panienka
lat 22, poszukuję posady w hotelu, restauracji jako druga gospodyni lub w prywacie. Zgłoszenia proszę skierować do Dzien. Bydg. pod nr. „8“. (10424

DZIERŻAWY

Skład
i 2 pokoje z kuchnią, elektr. światło, remont przeprowadzony, nadający się na każdy interes zaraz do wydzierżawienia. Grunwaldzka nr. 126. (10240

Poszukuję
dzierżawy składu kolonjalnego z cośkolwiek rola, najchętniej na wsi, wprost od gospodarza, możliwie zaraz. Łaskawe oferty upraszam do Dz. Bydg. pod nr. „3000“. 10421

Skład
spożywczo - kolonjalny, 2 pokoje z kuchnią zaraz do oddania. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (10431

Skład
mieszkanie wydzierżawię. Kołecki, Gdańska 41. 10464

Duże
ubikacje z mieszkaniem wśródmieściu. Zgłosz. w Dzien. Bydg. 10465

Ubikację
na garaż, warsztat, składnicę z elektrycznością, wodę, telefonem zaraz wynajmę. Sienkiewicza 61 gospodarz.

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania ze składem lub bez. Płacę gotówką podług umowy. Gaca, Kordeckiego 1. (6027

Jest
do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w Solcu Kujawskim, Kościuszki 2 u Piskorskiego. Czynsz dzierżawy za rok zgóry. 10301

Mieszkanie
4 pokojowe z przynależnościami wynajmę. Cieszkowskiego 2, II ptr., właściciel. 6063

Mieszkanie
pokój i kuchnia do wynajęcia. Gołębia 25. (10437

5 pokojowe
mieszkanie z meblami do oddania. Of. pod „Mieszkanie“ do filji Dz. Bydg. 6040

Mieszkania 6056
1 pok. od 200, 2 pok. 700, 3 pok. 1200, roczny czynsz „Victoria“, Sniadeckich 22.

Mieszkania
1, 2, 3, 4, 5 pokojowe wynajmę Nowakowski, Dworcowa 69, piętro. 6061

Słoneczne
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w centrum odstąpię. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „D. 2“. 6065

POKOJE

Duży
dobrze umeblowany pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, parter prawo. 6024

Pokój
umebl. z używaniem kuchni. Szczecińska 5. 6019

Duży
frontowy umebl. pokój dla 1—2 panów. Pomorska 43, 1 ptr. p. do wynajęcia. 10438

Pokój
umebl. wynajmę. Jackowskiego 2, I ptr. pr. (10447

Pokój 6037
umebl. do wynajęcia dla 2 osób, elektr. oświetlenie. Dworcowa 5 podw. I lewo.

Pokój
osobne wejście. Królowej Jadwigi 13, I lewo. (6035

Umeblowane
pokoje ewent. razem położone z telef. do wynajęcia. Dworcowa 18 a, II pr. 9952

Pokój
elegancki, z wszelkiemi wygodami. Pomorska 42. 10432

Pokój
elegancko umeblowany z utrzymaniem lub bez wydzierżawię. Król. Jadwigi 6, I piętro lewo. (10359

Pokój
słoneczny dla dwuch ew. małżeństwa, utrzymanie, bez. Plac Piastowski 4, parter. 6051

Pokój
z komfortem do wynajęcia. Cieszkowskiego 21, parter. (6045

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kordeckiego 20, I p. prawo. 10440

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Kordeckiego 20, p. (10436

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 139, III. 6054

Parterowy
pokój na biuro tanio oddam. Langer, Sniadeckich nr. 6. 6049

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni, dla bezdzietnego małżeństwa. Garbary 11, II ptr. prawo. dom ogrodowy. 1050)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Poznańska 22, II ptr. lewo. 10472

Pokoje
5 pierwsze piętro na biura w całości lub częściowo. Frankiego 3, gospodarz. 10482

RÓŻNE

Przyszłość
przepowiada podług chiromacji - astrologji, przyjezdna. Plac Piastowski 7, I piętro. (8547

Truskawiec
Kresowy Ziemiański Pensjonat „Krzysia“. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. (9921

Letnisko
na wsi poszukuję od 1. V. z dobrą kuchnią dla spokojnej 30 letniej osoby. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Letnisko“. 6053

20—30.000 zł
pożyczki poszukuję. Dostateczne zabezpieczenie i wysokie oprocentowanie kapitału zapewnione. Of. pod „Pożyczka“ do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz. Herm. Frankego 3. (10137

Pożyczki
do 5.000 zł. dam wysoki procent, w zastaw oddam warsztat z maszynami Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 6050

15—20 tys.
pożyczki na dom, wartości 130 tys. poszukuję na hipotekę. Of. do Dz. Bydg. pod 15—20 tys. zł. (10434

2.000 zł
na pierwszą hipotekę poszukuję, procent podług ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „2.000“. 10441

Zgubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Antoni Michalski. 10363

Unieważniam
książeczkę wojskową. Ryszard Schoen. (10353

Zgubiono
zegarek „Cyma“ niklowy, uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem do kolektury „Uśmiech Fortuny“ Pomorska 1. 6005

Zgubiono
ołówek pamiątkowy. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Łokietka 8a II ptr. prawo. 6016

„Oleńka“
Czekam w sobotę, 26. IV. godz. 11. Plac Wolności. 10458

Jasnobronzową
torebkę skórzaną ręczną z zawartością i paszportem na nazwisko Edith Meyer zgubiono. Oddać za wynagrodzeniem u Richter, Okole, Grunwaldzka 2. 10477

MATRYMONJALNE

Idealistka
lat 28, blondynka, inteligentna, przystojna pragnie zawrzeć korespondencję z panem inteligentnym w celu ożenku. Zgłoszenia do adm. Dz. Bydg. pod „Złotowłosa“. 10300

†

W czwartek, dnia 24 kwietnia o godzinie 23.45 zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, brat, teść, wujek i szwagier ś. p.

Franciszek Szyperski

w 84 roku życia, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Gałowo, Chicago, w kwietniu 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby ul. Chwytowo nr. 16 na stary cmentarz. — Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, o godz. 8-ej. (10503

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (5856

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 14.

Płyty chodnikowe

z grysikiem prasowane hydraulicznie pod ciśnieniem 200 kg/cm² w ilościach wagonowych oddaje 10319

Biuro inżynierskie

Franciszek Głowacki

Bydgoszcz

Marszałka Focha 75.

Tańców (10467

nowe kursy (ostatnie w bieżącym sezonie) rozpoczną się we czwartek dnia 1 maja br. Lekcje prywatnie każdego czasu. Przyjmę lekcje poza Bydgoszczą. W programie: wszystkie tańce salonowe.

Wł. Kochański, szkoła tańców

ulica Sienkiewicza nr. 61. — Telefon nr. 22-14.





LOSY

1 kl. 21. Loterji Państw.

są już u nas do nabycia.

Niebywała okazja do wzbogacenia się.

Główna wygrana zł. 750.000

Ogólna suma wygranych

zł. 32.000.000

Szanse kolosalne, bo połowa wygranych i dwie premje.

Ryzyko minimalne, cena niezmieniona:

1/4 zł. 10 — 1/2 zł. 20 — 3/4 zł. 30 — 1/1 zł. 40

Uszczęśliwiliśmy już tysiące, tysiące rodzin.

Zł. 400.000 premja 19-ej Loterji Państwowej **padła u nas.**

Zł. 350.000 główna wygrana 20 Loterji Państw. ręwnież **padła u nas.**

Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać, gdyż w kolekturze naszej pozostała już **niewielka ilość losów.**

Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce

E. Lichtenstein i Ska

Warszawa 8, Marszałkowska 146.

Konto PKO. 9374. Firma egz. od 1835 r.

Łaskawe listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłając losy i czeki na PKO. dla opłacenia przypadającej należności.

10428

†

Dnia 26 marca zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. w Charbinie-Mandżurji

ś. p.

Aleksandrina Baar

z domu Persino

W głębokim smutku pogrążeni

Jan i Adam Baar

mąż i syn.

Msza św. za spokój Jej duszy odbędzie się w sobotę 26 kwietnia o godzinie 9-tej rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (6026

Wystawa „Sztuka domowa"

od dnia 26 do 28. IV. 1930 r.

w Kasynie Cywilnem, Gdańska 160a

Zagajenie z herbatką w sobotę, dnia 26. IV. po południu od godz. 4,30 do 7,30

W niedzielę, dnia 27. IV. od godz. 12 do godz. 8 w poniedziałek, dnia 28. IV. od godz. 10 do godz. 8

Wstępne: w dniu zagajenia 1,— zł., w pozostałych dniach 0,50 zł. (10448

Deutscher Frauenbund.



NAGROBKI

Umożliwiam każdemu kupno **nagrobka** po najniższych cenach, z długoletnią gwarancją i na dogodnych warunkach spłaty, w najlepszem fachowem wykonaniu i wszelkiego gatunku. (5660

Zakład nagrobków pod własnem fachow. kierownictwem

F. Raczkowski **Marszałka Focha 2** (dawniej Jagiellońska)

Otwarcie lokalu

w sobotę, dnia 26. IV. 30.

Restauracja Majerowicz.

10452

5368



Na raty

miesięcznie

20 zł.



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 10-tej sprzedam w firmie **Herzke** przy ul. **Gdańskiej** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (10451

2 wozy frachtowe,

następnie o godz. 11-tej przy ul. **Gdańskiej 136:**

2 nowe opony do samochodów, 2 klubowe fotele i szafę do książek.

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 26 kwietnia 30 r. o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawać się będzie **przy Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, następujące przedmioty: (10483

kompletną sypialkę dębową, maszyny do szycia i stepowania, maszynę do wyrabiania pończoch, wóz piekarski, bufet, młocarkę, skrzypce, 2 obrazy, biurka, lustra, szafy, bieliźniarki, kanapy, dywany, chodniki, walizki różnego gatunku, 2 imadła, większą ilość płaszczy damskich i kołnierzy męskich i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1930 r.

Magistrat — Oddział Egzekucyjny.

Na nadchodzący czas renowacji polecam z mej składnicy: pierwszorzędne

piece majolikowe-szamotowe

pierwszorzędne białe piece kaflowe

przenośne piece kaflowe

kuchenki żelazne

po najniższych cenach.

Wykonywanie prac zduńskich.

O. Schöpper, Bydgoszcz **Zduny 5** tel. 2003

10444

Obwieszczenie.

W sprawie zapobiegawczej firmy M. Rosińska w Inowrocławiu, Rynek 15, w celu ustalenia listy wierzycieli po myśli art. 40 Rozp. Prezyd. Rzplt. z dnia 6. 3. 28. (Dz. ust. Nr. 27. poz. 244) wyznacza się termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień **6 maja 1930 r.** godz. 11-ta w Sądzie Powiatowym w Inowrocławiu pokój 36.

Tymczasowa lista wierzycieli wyłożona jest w biurze moim w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej 24, a lista sprawdzona będzie wyłożona w Sądzie Powiatowym w Inowrocławiu pokój 35, od dnia 7-go maja 1930 r. Sprawdzone i ustalone wierzytelności w powyższym terminie można zaskarżyć w ciągu 7-miu dni od dnia wyłożenia listy w Sądzie Powiatowym. (10497

Inowrocław, dnia 23. 4. 1930 r.

(—) **W. Kołodziej**
nadzorca sądowy.

Obwieszczenie.

W sprawie zapobiegawczej firmy Telesfor Górny w Krnszwicy, Rynek 14 w celu ustalenie listy wierzycieli po myśli art. 40. Rozp. Prezyd. Rzplt. z dnia 6. III. 28. (Dz. ust. Nr. 27. poz. 244) wyznacza się termin do sprawdzenia wierzytelności na **dzień 6 maja 1930 godz. 11,30 w Sądzie Powiatowym w Inowrocławiu, pokój 36.**

Tymczasowa lista wierzycieli wyłożona jest w biurze moim w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej nr. 24 a lista sprawdzona, będzie wyłożona w Sądzie Powiatowym w Inowrocławiu pokój 35, od dnia 7 maja 1930 r.

Sprawdzone i ustalone wierzytelności w powyższym terminie można zaskarżyć w ciągu 7 dni od dnia wyłożenia listy w Sądzie Powiatowym.

Inowrocław, dn. 23. IV. 30 r. (10498

(—) **W. Kołodziej,** nadzorca sądowy.

Nadzór sądowy Upadłość Ugoda ?

skutecznych porad i wskazówek udziela doświadcz. kupiec. Zgł. pod **„Sanacja"** do filji Dz. Bydg. Na odpowiedź zał. 1 zł. (6028

Samochód

Chevrolet 6 cyl. limuzyna, mało używany, **sprzedam.**

Of. pod „6 cyl." do Biura Ogłosz. „IRO", Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. (10480

Nadleśnictwo Państwowe Bartodzieje

w Bydgoszczy, ulica Garbary nr. 9, sprzeda **przez licytację w dniu 28 kwietnia 1930** o godz. 9,30 w lokalu **„Morskie Oko" w Bydgoszczy ul. Toruńska nr. 184 i dnia 5 maja 1930 u p. Łobody w Łabiszynie,** Rynek nr. 68:

większą ilość drewna opałowego

ze wszystkich leśnictw oraz drewno użytkowe z dopuszczeniem handlarzy i przemysłowców drzewnych. Warunki o sprzedaży i nabywaniu drewna na kredyt czyta sie na wstępie. (10450

Nadleśniczy Państwowy.

N. A. G. Sport 10-40 K. M.

w najlepszym stanie, z 6 oponami, nowo lakierowany, **korzystnie na sprzedaż.** Na żądanie długoterminowe spłaty. (10471

Inż. Willi Kirchhoff, Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 12.

Magistrat w Pakości

wyda w drodze przetargu ofertowego

przebrukowanie ca 1350 metrów kwadratowych bruku (ulica).

Wszelkie potrzebne materjały dostarcza Magistrat.

Oferty z podaniem ceny za jeden metr składać można do **dnia 6 maja b. r.** Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 maja o godz. 12-tej w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Pokość, dnia 22 kwietnia 1930 r. (10491

Magistrat.

Kamiński, zastępca burmistrza.

Kto

napisze imię, nazwisko miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. (8185

Sprzedaż nieruchomości.

Ogłaszam niniejszem sprzedaż należących do masy upadłościowej Wardzińskich w Bukowcu, nieruchomości położonych w Korytowie wykaz l. 37,40 i 51, o łącznym obszarze ca 4 ha oraz z 2 domami mieszkalnemi, stodołą, **rzeźnią,** chlewem i innemi przybudówkami.

Sprawa upadłościowa zarejestrowana jest w Sądzie Powiatowym w Świeciu n/W pod l. I N 3/30.

Reflektanci winni oferty nadesłać najpóźniej **do dnia 9 maja br.** do moich rąk.

Zaciągnięcie bliższych informacji u zarządcy masy upadłościowej zostawia się do woli reflektantów.

Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 10 maja br.** o godz. 14-tej w Świeciu, Hotel Dwór Magdaleny.

Zarządca i wydział wierzycieli zastrzegają sobie prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert i przystąpienia do ustnego przetargu zaraz po rozpatrzeniu ofert pisemnych. (10427

Zenker, zarządca masy upadłościowej **Pruszcz** pow. Swiecie.

Wymagające naprawy samochody

różnych fabryk, między innemi:

„Ford" „Chevrolet" „Stoewer" „Protos" „Benz" itd.

sprzedam po każdej możliwej cenie. (10481

Najlepsza okazja dla warsztatów reperacyjnych.

E. Stadie-Automobile

tel. 1602 i 2163 **Bydgoszcz** Gdańska 160

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 26. bm. o godzinie 10,40 sprzedawać będę w składnicy firmy HARTWIG, przy ulicy Dworcowej nr. 72:

bufet dębowy, kredens, zegar stojący i szklaną szafę do szkła.

10507) . **Wałkiewicz,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Biuralistka

ze znajomością książkowości, pisząca na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 1. 5. 30. Zgł. piśmienne w języku polskim i niemieckim skierować pod „Biuralistka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 10484

Samodzielna marszantka

młodsza, siła pierwszorzędna, bardzo **dzielna ekspedjentka,** władająca językiem polskim i niemieckim, **potrzebna zaraz.** Oferty z podaniem pensji, odpisami świadectw i dołączeniem fotografji uprasza (10502

„Nowy Bazar" Gdynia, ul. Portowa 12. Specjalny dom stroju i konfekcji.

Przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu poszukuje na dobrą, stałą posadę (10295

kilku młodych kupców

(sił biurowych). Warunki: wiek 24—28, wykształcenie w zakresie najmniej 6-ciu klas gimnazjalnych, kilkoletuia praktyka biurowa w przedsiębiorstwach handlowych, pewność i dobry styl w korespondencji w języku polskim i niemieckim. Wyczerpujące oferty w obydwóch językach z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia należy skierować do Biura Ogłoszeń **„Par" - Poznań,** Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 17,22.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzezeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.